Nr 87. Kraków, Wtorek 16 Kwietnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Basylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strycharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Programy inwestycyjne
w Radzie państwa.

Już przed zwołaniem nowowybranej Izby poselskiej zapowiadano, że rząd nosi się z wielkim programem ekonomicznym, który przedłoży parlamentowi. W położeniu, wytworzonem wypadkami ostatnich czterech lat, było to zupełnie naturalne — i nie trzeba było bardzo wielkiej sztuki rządzenia, ażeby uczuć konieczność tego ekonomicznego kiernnku. Bezczynność parlamentu sprowadziła zastój na wielu polach życia państwowego, zwłaszcza zaś na polu ekonomicznem. Na wszystko nie mógł § 14 wystarczyć. Pomimo najtęższego naciągania go tak, że stosowano go w wypadkach, w których jeszcze przed kilku laty niktby tego nie był przypuszczał, pomimo, że z roku na rok zadawalano się budżetem, przez Izbę nie uchwalonym, — jednak nie mogły rządy § 14 odważyć się na wielkie pożyczki inwestycyjne bez uchwały parlamentu, ani na wydawanie większych, w głąb życia ekonomicznego sięgających ustaw. Więc gdy rozwiązano bezczynną, obstrukcyjną Izbę, gdy całe staranie rządu wobec nowej Izby musiało być skierowane ku temu, żeby ją uruchomić, do życia i pracy zdolną uczynić, — najlepszym ku temu środkiem wydawało się wprowadzenie na stół Izby wielkich spraw ekonomicznych. Gdy polityka rozbijała Izbę dawną na atomy — może interes ekonomiczny krajów i ludności potrafi z niej znowu uczynić użyteczny mechanizm. Gdy dawna Izba odpowiedzialna była wobec ludności za to, że narażała konstytucyjny system, niech nowa, gdyby także chciała popaść w stan dawnej, będzie prócz tego odpowiedzialna za zaniedbanie wielkich ekonomicznych interesów. Rząd mógłby wtedy powiedzieć: ja chciałem, — Izba nie chciała! Łatwo zrozumieć, coby się po pewnym przeciągu czasu stało, — po czyjej stronie stanęłaby ludność.

Motywy zatem, które rząd do tego ekonomicznego programu skłoniły — były natury politycznej. A wybiły one bardzo wyraziście swoje piętno na samym projekcie rządowym. Dążenie do pozyskania, do przejednania pewnych stronnictw, reprezentantów pewnych krajów, wpłynęło silnie na owe projekty. To też, gdy z wielkim szumem i przy odgłosie pochwalnych hymnów całej dobrowolnie i niedobrowolnie rządowej prasy, wniesiono do Izby projekt inwestycyj kolejowych, gdy się projektowi temu zaczęto spokojnie a krytycznie przypatrywać, nastąpiło rychło rozczarowanie. Przekonano się, że projekt ten nie stwarza właściwie nic nowego, nic, coby było w większym stylu, że jest on dalszem tylko rozwinięciem tego, co jest, co już się od dawna robi, że w życie ekonomiczne państwa nie wprowadza czynnika odświeżającego, o którymby można powiedzieć, iż z tą chwilą nowy rozpoczyna się okres. Spostrzeżono się, że projekt jest przynętą dla jednego stronnictwa, dla jednych krajów — a że inne kraje wyszłyby zupełnie na sucho. Więc podjęto drugi program inwestycyjny — program budowy dróg wodnych. Powstał on poza rządem i został rządowi wprost narzucony. Nie jest nowy — bo sprawy te od szeregu lat były poruszane w Sejmach, w Radzie państwa, w kongresach dla dróg wodnych. Ale to, co program ten stwarza, jest nowe, — Austrya bowiem jest państwem, pod tym względem zupełnie zaniedbanem. Dopiero rozwinięcie tego drugiego programu, łącznie z pierwszym, odpowiada istotnie owym hasłom ekonomicznego kierunku rządu i parlamentu, głoszonym przed otwarciem sesyi i w jej początkach. Dopiero w tej formie można mówić o akcyi ekonomicznej w szerszym stylu. A gdy oba te programy dotykają także, choć w nierównej mierze interesów naszego kraju, przeto pomówić o nich należy nieco szczegółowiej.

I.

Minister skarbu w gabinecie Badeniego, dzisiejszy gubernator Banku austro-węgierskiego, dr Biliński, zaprowadził był obok zwyczajnego budżetu tak zwany budżet inwestycyjny. Sumy, na inwestycye we wszystkich działach zarządu potrzebne, a budżetem nie pokryte, wstawiano do inwestycyjnego i upoważniano rząd do emitowania renty na pokrycie tych wydatków. Minister Böhm-Bawerk zerwał obecnie z tym systemem. Inwestycyjny budżet jednoroczny zamienił na inwestycyjny program kilkoletni, obejmujący większą akcyę w kierunku pewnego jednolitego interesu ekonomicznego. Ma to tę dobrą stronę, że przedstawia działanie więcej planowe, obejmujące szereg lat, że odnosi się do wydatków, mających cechę istotnie inwestycyjną, bo nie naraża na to, iż inwestycyą nazwie się każdy większy wydatek, nie mający pokrycia w budżecie zwyczajnym — że dla robót, wymagających szeregu lat do wykonania, daje już z góry ustawodawczą i finansową pewność. Ma zaś tę stronę ujemną, iż naraża na pewną jednostronność, na to, iż wskutek zaangażowania finansów państwa, a raczej jego kredytu w jednym kierunku, w cyfrach dość wysokich, łatwo popaść można w zupełne zaniedbanie innych, niemniej ważnych kierunków, przynajmniej w tym okresie, na który jest obliczona robota, chwalonym programem objęta.

Na pierwszy występ z tym nowym systemem wybrał p. Böhm-Bawerk koleje żelazne — i przedłożył Izbie projekt, który się urzędownie „pleno titulo“, nazywa: „Projekt ustawy, odnoszący się do wykonania kilku kolei żelaznych na koszt państwa i do ustanowienia programu budowlanego i inwestycyjnego zarządu kolei skarbowych na czas do końca roku 1905“. Tytuł, który nie grzeszy zbytnią zwięzłością. Ale mniejsza o to.

Projekt składa się z ustawy — i z tabelarycznego zestawienia, obejmującego sumy, jakie w każdym z tych pięciu lat na rachunek każdej pozycyi mają być wydane. Nie chcąc czytelnika obarczać cyframi, pomijamy rozdział na lata, a podamy tylko ogólną sumę każdej rubryki.

Największy jest dział pierwszy, obejmujący w dziesięciu pozycyach wydatki na budowę nowych kolei skarbowych w łącznej sumie — 197,502.000 koron. Największą z tych linij jest kolej, tworząca drugie połączenie z Tryestem, a raczej są to trzy koleje, z których dwie pierwsze łączą pewne punkty już istniejących linij, trzecia zaś prowadzi od Willach i Celowca do Tryestu. Łącznie z kawałkami dawnych kolei tworzą te nowe koleje drugą a znacznie krótszą linię, łączącą Wiedeń z Tryestem. Długość tych nowych linij wynosi 287 kilometrów a koszt 178 milionów koron. Z powodu wielkich trudności terenu koszt tej kolei jest stosunkowo bardzo wysoki. Wypada tu 620.000 koron na 1 kilometr, podczas gdy objęta tym samym programem kolej Lwów-Sambor-Turka-Użok, długości 172 kilometry ma kosztować 38,200.000 koron, czyli 222.000 koron za kilometr. Samo zestawienie tych cyfr wykazuje, jak wielką ofiarę ponosiło całe państwo w interesie kilku południowych prowincyj. Gdy jednak w poprzednich budżetach, a po części i w budżecie zwyczajnym na rok 1901, wstawiono pewne kwoty na koszta wstępne tych linij, gdy dalej budowa jednej części linii tryesteńskiej kończy się dopiero w r. 1898, przeto wstawiono do preliminarza inwestycyjnego kwoty niższe, t. j. na tryesteńską 134,978.000 koron — na samborską 34 miliony koron. — Cztery inne mniejsze koleje będą kosztowały 25,882.000 koron — a wydatek dodatkowy na linie już ukończone, których rachunków jeszcze nie zamknięto, 2,642.000 koron. W ten sposób powstaje cała suma na budowę 197,502.000 koron.

Dalej idzie pozycya 13,480.000 koron jako udział państwa w dostarczeniu kapitału na budowę prywatnych kolei i na zakupno linii Asch-Rossbach. W powyższej kwocie mieści się to, co rząd ma wydać na koleje lokalne w całem państwie, w 5 latach.

Następuje dział drugi: inwestycye ruchu kolei skarbowych, obejmujący w 9 pozycyach kwotę 272,056.000 koron. Wchodzi w to: budowa drugich, trzecich i czwartych torów z kwotą 53,370.000 koron — podniesienie wydatności niektórych linij, tory przemysłowe i t. p. — 16,289.000 koron, rozszerzenie stacyj 97,080.000 koron — uzupełniające roboty przy budowlach ziemnych 10,536.000 koron — toż samo przy naziemnych 9,634.000 koron — wreszcie przy nadziemnych 12,224.000 koron — instalacye elektryczne 2,000.000 koron — pomocnicze maszyny, narzędzia i maszynowe urządzenia w warsztatach i ogrzewalniach 6,440.000 koron — nakoniec uzupełnienie i powiększenie taboru kolei skarbowych 64,480.000 koron.

Ogólna suma objęta programem — wynosi 483,038.000 koron — w pięciu nierównych rocznych ratach, z których największa 118 milionów koron w roku 1904 — najmniejsza zaś 78 mil. kor. w r. 1901.

Ale kto przejrzy program a potem czyta ustawę, spotka go nie miła niespodzianka. — W ustawie bowiem znajdzie jeszcze wydatek 80 milionów koron, o którym w programie mowy nie było, na oddanie do zapasów kasowych tego, co z nich wziął zarząd kolejowy na inwestycye w latach poprzednich. Razem więc trzeba będzie kredytem pokryć sumę 563,038.000 koron.

Oto program. Krytykę jego i uwagi co do udziału Galicyi w tym programie zostawiamy do następnego artykułu.

Zdobycze Czechów.

Zaznaczyliśmy już w naszym dzienniku stanowczy zwrot ku Czechom, jaki się daje spostrzedz w wewnętrznej polityce austryackiej. Niema wątpliwości zaś, że Czesi drogo sprzedali swoje odstąpienie od obstrukcyi, na razie jednak trzymali w tajemnicy cenę tej sprzedaży. Teraz poszczególne jej pozycye poczynają na wierzch wychodzić: w przedłożeniu inwestycyjnem, niesłychanie korzystnem dla Czechów i w rozmaitych koncesyach rządu, za któremi pójdą dalsze.

To też nic dziwnego, że dr Koerber ma wesołą minę, myśląc o swej przyszłości — i o stanowisku w niej Czechów, ale psuje mu humor kwestya jak się na to zapatrywać będą Niemcy. W sprawie tej pisze ze źródła, rzekomo najlepszego, „Pilzneński Obzor“ co następuje:

„Rząd przekonał się wprawdzie, że parlament zdolnym jest do pracy, nie wierzy jednak jeszcze, że ta zdolność do pracy potrwa tak długo, by po uchwaleniu rozmaitych ważnych dla krajów koronnych ustaw, parlament chciał jeszcze uchwalić ugodę węgierską, nową ustawę wojskową, budżet i t. d. Rząd przeciwnie obawia się, że po uchwaleniu inwestycyj, dróg wodnych i t. d., rozpoczną się znowu w parlamencie niepokoje. Aby temu zapobiedz, chciałby rząd, aby pomiędzy Czechami a Niemcami doszło tymczasem do dalszego zbliżenia. Niema dziś mowy o formalnej ugodzie, o jakiej dawniej marzono, nie da się jednak zaprzeczyć, że wzajemny stosunek jest teraz mniej ostrym, i że dałoby się to zbliżenie jeszcze utrwalić. Dotychczas nie wiadomo, w jaki sposób rząd zamyśla urzeczywistnić ten zamiar, czy przez własną inicyatywę, czy też wpływając tylko ubocznie na obie strony“.

Czesi tymczasem naradzają się i... milczą, a o posiedzeniu komitetu wykonawczego młodoczeskiego, które odbyło się w niedzielę w Pradze pod przewodnictwem pos. Skardy, wydano suchy komnnikat, który wylicza posłów, co brali w dyskusyi udział i dodaje: „Jednogłośnie uchwalono zalecić klubowi czeskiemu w Radzie państwa, aby trwał przy uchwale zapadłej d. 16 stycznia, która pozostawia klubowi wybór sposobu postępowania, odpowiednio do istniejących stosunków. Uchwała ta ma bowiem dotąd swoją moc obowiązującą i mieć ją będzie tak długo, jak długo inna nie zapadnie“. Bez tego nawet jednak wiemy, że dziś robi się dla Czechów wszystko czego tylko sobie życzą, a nawet przez nich tylko zagrożoną jest pozycya ministra kolejowego. Obiegają obecnie pogłoski, zapowiadające napewne, że już wkrótce dr. Wittek będzie musiał ustąpić pod naciskiem Czechów, z powodu stanowiska nieprzychylnego, jakie zajął w sprawie upaństwowienia kolei północno-zachodniej (*Nord-West-Bahn*). Wymieniają już nawet jego następcę. Ma zostać nim dr. Seweryn Kniaziołucki, a wysokie odznaczenie, które otrzymał przed kilku dniami, miało być torowaniem drogi dla niego do teki ministerstwa kolejowego.

Jedne z koncesyj dla Czechów ogłasza właśnie urzędowa „Wiener Zeitung“, pismo cesarza, mocą którego w Pradze powstanie Muzeum sztuk pięknych. W piśmie tem, po krótkim wstępie, czytamy następujący, ważny ustęp: „Stanowiłoby to dalszy i znaczny postęp, gdyby w tych stolicach, które według istniejących warunków uważane być mogą za środowiska rozwoju artystycznego, a mimo to nie posiadają dotąd publicznych galeryj sztuk pięknych, powstały galerye, dla całej ludności dostępne. Spokój, miłość ojczystej sztuki i jej zrozumienie, zyskałyby w tych galeryach pewne poparcie, a idealne uczucia dla sztuki znalazłyby w nich nigdy nie wysychające źródło zaspokojenia. Ożywiony tem życzeniem, pomny nadzwyczajnie długiej, poza granicami ojczyzny uznanej pracy żyjących artystów z mego ukochanego królestwa czeskiego, zarządzam by założono w królewskiej stolicy Pradze galeryę dzieł współczesnego malarstwa, rzeźby i architektury, które później przejść ma w posiadanie wymienionego królestwa. Galerya ma być założona środkami, które na ten cel przeznaczam i mam nadzieję, że oba narody kraj ten zamieszkujące, po wsze czasy połączą w tem miejscu w pokojowem współzawodnictwie swoje wybitne zdolności“.

Mimo wszystkich pięknych słówek o pokojowem współzawodnictwie, będzie to nic innego jak narodowa galerja czeska stworzona kosztpm rządu, bo przecież Niemiec-malarz, zyskawszy sławę i imię, popierwsze nie będzie mieszkał w Pradze, a powtóre całkiem słuzznie dbać będzie aby dzieła jego były w narodowych niemieckich galerjach i muzeach.

Szczęśliwi Czesi!... Gdyby to ich sprawą było upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego, toby już je mieli z komentarzem, że to się robi „dla pokojowego współzawodnictwa“ ich z Niemcami...

Nowoczesna krucyata.

(VIII międzynarodowy kongres przeciw alkoholizmowi).

Wiedeń, 13 kwietnia.

Kongres dobiega do końca. Telegramy rozniosły wiadomość o jego otwarciu, pisma wiedeńskie podają obszerne sprawozdania o przebiegu każdego posiedzenia. Wobec tego sprawozdawca zamiast opisu dokładnego podać raczej musi najważniejsze momenty przemówień i dyskusyi, zwrócić uwagę na główne związane z alkoholizmem i antyalkoholizmem zagadnienia, wreszcie zaznaczyć stanowisko naszego kraju, wobec tak potężnego dziś ruchu.

Walka z alkoholizmem weszła już na drogę czysto naukowych podstaw: medycyna, a szczególniej olbrzymią doniosłość mająca dziś psychiatrya i hygiena, przy pomocy ścisłych obserwacyj i doświadczeń, przeprowadzonych w szpitalach i w oddzielnych zakładach dla alkoholików, uznały olbrzymie szkody, jakie pod różnemi postaciami wyrządza alkohol organizmowi ludzkiemu; badanie funkcyj mózgowych, w którem najważniejszemi dla sprawy alkoholizmu są studya Kraepelina, stwierdziły obniżanie się działalności umysłowej, pod jego wpływem. Statystyka zbrodniczości wykazała olbrzymi udział alkoholu w przestępstwach kryminalnych, a obserwacye, przeprowadzone nad pracownikami fizycznymi, nad załogą okrętów, przy marszach wojsk i w. in. wykazują zgodnie zmniejszenie sprawności i odporności organizmu pod wpływem alkoholu. — A nie chodzi tu tylko o nadużycie napojów gorących, o ekscesy, które mu towarzyszą, ale także, a nawet przeważnie, o stały, szkodliwy wpływ codziennego używania alkoholu pod wszelką postacią. Nauka nie robi dziś różnicy między wódką, absyntem, piwem, winem, nie potępia napojów sztucznych więcej, od wytworzonych drogą fermentacyi, ale rozróżnia jedynie w ich oddziaływaniu na organizm takie, które mają większą lub mniejszą zawartość alkoholu. Pod każdą postacią uważa go za truciznę, która w małych dawkach, naturalnie mniej szkodliwą być musi, niż w wielkich.

Jakkolwiek w kongresie biorą udział ludzie rozmaitych poglądów na możebność całkowitego, lub częściowego usunięcia alkoholu, unosi się nad nim duch zupełnego powstrzymania się od wszelkich napojów alkoholowych, a zatem dążność do przemiany naszych zwyczajów towarzyskich, po części sposobu odżywiania, a co za tem idzie daleko idących przemian w produkcyi i spożyciu. Na stanowisku zupełnej abstynencyi stoją inicyatorowie kongresu, ów międzynarodowy komitet, który co lat parę zwołuje kongresy coraz w innym kraju, aby stały się pobudką do walki z wrogiem ludzkości, za jaki uważają alkohol.

Olbrzymim postępem młodego dotąd ruchu jest zainteresowanie się rządów. Kongres obecny stoi pod opieką rządu austryackiego, jak to zaznaczył przy otwarciu prezes ministrów, p. Koerber, nietylko pod przewodnictwem ministra oświaty Hartla. Delegatów urzędowych wysłały: Francya, Belgia, Norwegia, Rosya, Finlandya, Szwajcarya i Węgry. Reprezentowane są korporacye robotnicze, stronnictwa chrześcijańsko-społeczne, stowarzyszenia samokształcące, młodzież robotnicza, kobiety, a posiedzenia odbywają się w lokalu stowarzyszenia wiedeńskich lekarzy. Jednocześnie zwołane zostały zgromadzenia ludowe. Jedno kierowane przez stowarzyszenie nauczycieli, zajmowało się oddziaływaniem alkoholu na organizm dziecięcy, drugie przeważnie robotnicze walkę z alkoholizmem stawia w pierwszym szeregu zadań stronnictwa socyalno-demokratycznego. Dwa pozostałe omawiały kwestyę alkoholizmu z punktu widzenia kierunku społeczno-chrześcijańskiego, oraz zestawiały ją z anarchizmem.

Zgromadzenia te są przecież tylko zjawiskiem wtórnem, a powtórzone również w Budapeszcie świadczą o istotnem zainteresowaniu ludności sprawą alkoholizmu, zainteresowaniu, które kongres wywołał. Powrócimy zatem do jego posiedzeń. Ponieważ kongres ma zadania nietylko naukowe, ale i szerzyć ma propagandę, dopuszczono za złożeniem niewysokiej wkładki każdego, co się sprawą alkoholizmu interesuje. Wśród 1100 członków mamy bardzo znaczny procent kobiet. Jedne, jak miss Grey, Mme Segrain, p. Keelhoff stoją w praktycznym ruchu, inne przybyły, by się tylko bliżej z zagadnieniem zapoznać.

Wśród referentów spotykamy największe powagi naukowe: medyków, fizyologów, chemików, a zatem prof. Mayera z Marburga, Weichselbauma i Wagnera von Jaurreg z Wiednia, Letulle z Paryża, Forela z Zurychu; praktycznych kierowników szpitalów dla obłąkanych, jak Legrain, Bezzola, Anton, Bosshardt, Filkowsky, Richard i w. i. Przybyło również kilku kierowników biur statystycznych, a zatem Milliet ze Szwajcaryi, Kraer z Norwegii, Hellenius z Finlandyi. Nie brak księży, pastorów ewangelickich, są i wegetaryanie, którzy głośno domagają się uznania, iż oni pierwsi rozpoczęli walkę z wrogiem i przy każdej sposobności obniżyć się starają znaczenie medycyny, a obok tych wszystkich mniej czy więcej powołanych mnóstwo innych, którzy z całą powagą i przejęciem oddają się idei.

Kongresowi przewodniczy radca dworu prof. Maks Gruber, on to w celu propagandy nie dopuścił podziału na sekcye: idą po sobie referaty dotyczące medycznej strony kwestyi, społeczne dane i poglądy, zwalczanie alkoholizmu przez zakłady lecznicze dla alkoholików, przez prawodawstwo i monopole i wreszcie propagandę, a ostatni dzień kongresu zajmą referaty delegatów krajowych z różnych stron Austryi.

Pracujemy po 9 godzin na dzień, nie licząc zgromadzeń i przyjęć wieczornych i oto przyczyna, dla której dziś dopiero kreślę pobieżny obraz kongresu.

Wśród postępów ruchu przeciw alkoholizmowi zaznaczyć warto propagandę antialkoholiczną wśród armii różnych krajów. Przedstawiciel rządu francuskiego dr Richard, naczelnik szpitala Val de Grâce w Paryżu, opowiada, że od 1895 r. rząd francuski energicznie zwalcza pijaństwo w armii. Tymczasem wytoczono walkę wódce, absyntowi, likierom i t. zw. apperitifs. Kantynom wojskowym nie wolno trzymać dziś tych napojów alkoholowych. Zdawałoby się, że żołnierze szukać będą tych napojów gdzieindziej, zobowiązano ich więc moralnie, aby wódki nie pili. Rady tej słuchają, gdyż drugie prawo, które ukazało się przed 2 laty, nakazuje oficerom przy pomocy książek i wykładów zaznajamiać podwładnych ze sprawą alkoholizmu. Wywołało ono dla samych oficerów konieczność powstrzymania się od alkoholu i teoretycznego zaznajomienia z następstwami, jakie wywołuje, zawiązały się stowarzyszenia wstrzemięźliwości, a wszystko, wobec powszechnej służby wojskowej, posiada znaczenie nader daleko idącej propagandy. Wreszcie przed paru miesiącami oba rozporządzenia rozszerzono także na wojska, znajdujące się w koloniach, gdzie używanie alkoholu, wobec gorącego klimatu, sprowadza jeszcze gorsze następstwa, niż w samym kraju.

Energiczne postępowanie francuskich ministrów wojny wywołane zostało olbrzymiem rozpowszechnieniem alkoholizmu we Francyi, któremu przypisują dziś zbyt powolny wzrost francuskiej ludności i degeneracyę fizyczną istniejącej. Dawniejszemi od francuskich są usiłowania walki z alkolizmem w Anglii, gdzie prowadzą je od lat 20 i gdzie już w wojsku jest 25.000 zupełnych abstynentów, to jest tych, którzy nie używają alkoholu pod żadną postacią. Wśród armii niemieckiej zjawiają się także tego rodzaju usiłowania, coraz większa część żołnierzy przestaje używać wódki, a nawet wszelkich spirytualiów. Podobno ruch ten ogarnia Rosyę. W Austryi, jak zapewnił jeden z obecnych na kongresie wojskowych, ministerstwo wojny ma zamiar iść w ślady Francyi.

Nie mniej ciekawą była sprawa prawodawstwa przeciw pijaństwu i monopolów alkoholowych, której poświęcono 5 referatów obok kilkogodzinnej dyskusyi i nadzwyczaj ożywionych rozpraw. Monopol alkoholowy istnieje dziś w dwóch krajach: w Szwajcaryi od r. 1885 i w Rosyi od r. 1895. W obu krajach obejmuje tylko spirytus i wódkę i nie produkcyę, tylko sprzedaż. Piętnaście lat istnienia monopolu w Szwajcaryi uprawniałoby, jak się zdaje, do sądu o jego następstwach. Tymczasem każdy z referentów był innego zdania. Dyrektor centralnego biura statystycznego, jednocześnie stojący na czele całej sprawy, p. Milliet, twierdzi, że monopol okazał się niezmiernie dobroczynną instytucyą: liczba gorzelni spadła do 70, Szwajcarya uniknęła spirytusu, przywożonego z zagranicy, który przy swych nader niskich cenach byłby się okazał zgubnym dla ludności. Pastor Morthaler, prof. Forel i inni, którzy nie występują przeciw wódce, lecz przeciw używaniu alkoholu wogóle, są zdania, że konsumcya tegoż się nie zmniejszyła, gdyż ludność pije moszcz owocowy w takiej ilości, iż pijacy moszczu dochodzą do delirium tremens. — Fabryk moszczu po wsiach powstało 35.000 i dziś ten narodowy i jakoby niewinny napój uważać należy za największego wroga. Udało się przecież sporządzać moszcz bez alkoholu, pijemy go na wystawie, urządzonej obok kongresu i mogę zaświadczyć, że jest wyborny.

Monopol rosyjski znalazł przeciwnika w drze N. Borodinie, który powstaje przeciw niemu, jako czynowi niemoralnemu, którego państwo wystrzegać się powinno. Obrońcą był prezes warszawskich komitetów trzeźwości hr. Ludwik Skarzyński.

Sądzę, że zawcześnie byłoby rozstrzygać o działaniu rosyjskiego monopolu. W prowincyach nadbałtyckich oddziaływa on podobno dobroczynnie o tyle, że zniósł wyzysk baronów i wielkich posiadaczy tamtejszych, do których należały gorzelnie i prawo propinacyi.

Oto w krótkości rezultaty obrad, które dać mogą pojęcie o pracach kongresu. Prace to mozolne, źródłowe, rezultat specyalnych ankiet, albo wynik długoletnich studyów, trzymają przecież w natężeniu pełną salę przez dzień cały. Bo też ruch przeciw alkoholizmowi jest przejawem owego ogólnoetycznego ruchu, który dąży do przeobrażenia duszy ludzkiej i dlatego ma swych teoretyków, zarówno, jak apostołów i fanatycznie mu oddanych prozelitów.

Dr Z. D. G.

Nominacya gen. Wannowskiego.

Jeden z dzienników berlińskich podaje w sprawie mianowania gen. Wannowskiego, b. ministra wojny, ministrem oświaty w Rosyi, następujące szczegóły, które pochodzą od jego korespondenta z Petersburga:

Pierwsze wrażenie, wywołane nominacyą gen. Wannowskiego, w całej Rosyi było wprost zdumiewające. Zapytywano się ogólnie, czy teraz odżyją czasy Mikołaja I? Czy to nie jest urąganiem z całej młodzieży uniwersyteckiej, że właśnie teraz mianował car ministrem oświaty wojskowego, zamiast odpowiedniego specyalisty? i to wojskowego, który w ciągu swej 16-letniej działalności, jako minister wojny, odznaczał się zarówno energią, jak zaciętością?... Od podobnego człowieka należałoby raczej spodziewać się zgniecenia wszelkich wolnościowych ruchów wśród młodzieży rosyjskiej, aniżeli przeprowadzenia reform w systemie jej nauczania. W tym wypadku jednak nominacya wojskowego ministrem oświaty była niejako wskazaną, gdyż właśnie specyalna ustawa wojskowa stała się przyczyną gwałtownego wybuchu niezadowolenia wśród słuchaczy wyższych zakładów naukowych rosyjskich. Ustawa ta bowiem zaprowadziła, w danych wypadkach, zamiast zesłania na „posielenie“ w Syberyi, przymusowe wcielanie do wojska opornych studentów. Pochodzi zaś ona z r. 1899 a przez dodatki wyjaśniające z 1 marca 1900 r. została w życie wprowadzona i, jak wiadomo, po raz pierwszy zastosowana po zeszłorocznych rozruchach studenckich w Kijowie.

W myśl powyższej ustawy słuchacze wyższych zakładów naukowych, bez względu na wiek i przysługujące im szczególne prawa, mają być z uniwersytetów relegowani i do wojska wcielani, skoro tylko stali się winnymi brania udziału w demonstracyach i zaburzeniach politycznych, brania udziału w rozruchach w samym uniwersytecie, a nawet nieuczęszczania na wykłady przez czas dłuższy. O tem, czy student ma być oddany do wojska lub nie, rozstrzyga komisya, w skład której wchodzą urzędnicy, delegowani przez ministerstwa: wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a także delegaci odnośnego ciała pedagogicznego. Ma ona prawo określić, czy student ma pójść na rok, dwa lub trzy lata do wojska. Wyrok jej zatwierdza w czysto formalny sposób minister oświaty, gdyż odwołania od takiego wymiaru kary nie ma.

Podobne rozporządzenia pozostawiają władzy wyrokującej obszerne pole do nadużyć i nie ustanawiają dla niej wcale kontroli. Skazany student zostaje oddany policyi natychmiast i nawet nie pozostawia mu się tych kilku tygodni czasu, z których korzysta każdy rekrut, celem uregulowania swych prywatnych interesów. Na wypadek, gdyby taki skazany student okazał się niezdatnym do służby wojskowej — zostaje on wcielony do kampanii, lub szwadronu, t. zw. „niestrojewych“ (Nichtcombottarten), gdzie mieszczą się krawcy, szewcy i t. d. — Student zaś, który odbywa służbę frontową, nie może zostać ani pisarzem wojskowym, ani muzykantem, ani doboszem lub trębaczem, jednem słowem, musi pełnić najcięższą służbę szeregowca i zostaje pod jak najściślejszym dozorem. Stykać się mu nie wolno z uczestnikami swego losu, a w tym celu każda kompania, szwadron lub baterya, mogą w swych szeregach mieć tylko jednego podobnego skazańca.

Jest już dziś publiczną tajemnicą, że ta barbarzyńska ustawa, aczkolwiek wydana przez ministra wojny gen. Kuropatkina, zawdzięcza swe powstanie głównie wszechwładnemu ministrowi skarbu Wittemu. Koła wojskowe sprzeciwiały się jej mocno, a gen. Dragomirow zrobił „najpoddańsze przedstawienie“ do cara tej treści, iż nie uważa za stosowne, aby narodowe wojsko miało być rodzajem zakładu karnego. Do uczynienia tego „przedstawienia“ skłoniła go okoliczność, że w jednym tylko wojskowym okręgu kijowskim, którym dowodzi, 2046 studentów wcielono przymusowo do wojska.

Teraz więc najoczywiściej, mianując gen. Wannowskiego ministrem oświaty, rząd rosyjski przyszedł do przekonania, że podobna ustawa jest niedorzecznością i postanowił poczynić w niej zmiany, względnie zupełnie ją znieść, w tym celu wydał mu się najodpowiedniejszym gen. Wannowski, jako pierwszorzędna powaga wojskowa.

Zobaczymy zresztą wkrótce, jak gen. Wannowski spełni swe zadanie.

O 40 milionów rubli.

Wielkie wrażenie w całym świecie, a specyalnie w Rosyi wywołała wiadomość, że skutkiem nieudolności głównej kontroli, okazał się brak blisko 40 milionów rubli w kasie państwowej rosyjskiej. Sprawą tą zajęły się dzienniki i pisma rosyjskie, z których najpoważniejszy miesięcznik, „Wiestnik Ewropy“, wystąpił najostrzej, ganiąc niesumienność głównej kontroli państwowej.

W obronie tej instytucyi, cieszącej się dotąd, jak mało która z rosyjskich, opinią uczciwości i sprężystości, wystąpił świeżo z obszernym artykułem „Praw. Wiestnik“.

Czytamy we wspomnianym artykule, między innemi, że główny wpływ na stan gotówki w kasie państwowej przy końcu każdego roku wywiera zestawienie budżetu na rok rachunkowy. To zestawienie jednak nie wyczerpuje wszelkich warunków, od których zależnem jest powiększenie, lub zmniejszenie zapasu wolnej gotówki. W tym kierunku wywierało wielki wpływ, aż po rok 1897, ustanowienie obiegu metalowego na obliczenie wartości wolnej gotówki w kasie państwowej, a mianowicie napływających monet złotych, srebrnych i papierów procentowych.

Dalej podnosi „Praw. Wiestnik“, ze autor artykułu w „Wiestniku Ewropy“ twierdzi, jakoby przewyżka w budżetach państwowych z lat 1890—1899 powiększyła zapas gotówki w kasie państwowej o kwotę 37.359.658 rubli. Zapomina jednak, że równocześnie z powiększeniem się obiegu wolnej gotówki, zmniejszył się on, z powodu niższego zamienienia wartości effektów, które jego część stanowiły na gotówkę, o 36.521.888 rubli. Skutkiem tej okoliczności, zupełnie niezależnej od wykonania postanowień budżetowych, zapas gotówki w kasie państwowej zmniejszył się o kwotę 39.192.056 rb., t. j. o tę samą kwotę, której, zdaniem autora artykułu „Wiest. Ewropy“ brakuje w rachunkach kontroli państwowej.

My od siebie tyle tylko powiedzieć możemy w tej sprawie, że gdyby wywody „Praw. Wiestnika“ pod względem technicznym nawet były prawdziwe, formalnie nikogo jeszcze przekonać nie mogą. W państwie bowiem, gdzie niema publicznej kontroli nad funduszami państwowemi, nie można nigdy wiedzieć, co jest prawdą w komunikatach rządowych. Szczególniej zaś Rosya od wieków słynie z tego, że grosz publiczny chybia swego przeznaczenia.

Z kongresu dziennikarskiego.

Dubrownik, 9 kwietnia.

Skończył się zjazd; trzeba wracać a chciałoby się tu w Dubrowniku już stale pozostać, tu żyć, oddechać tem złotem powietrzem, patrzeć na te śliczne mury, na bajeczną florę, na modre morze. A przytem ludzie tutejsi, jacy uprzejmi, jacy mili! Szczególnie nam, Polakom, przyjaźń swą i serdeczność okazać chcą na każdym kroku.

Wczorajszy wieczór, gdyśmy grupą szli przez miasto pod pomnik Gundulicza, niezatarte pozostawi wspomnienie. Zgromadzone tłumy witały Polaków niosących wieniec srebrny z dziwnem uwielbieniem. „Živieli Polaci!“ huczało w powietrzu, odzywało się z każdego miejsca w ulicach, z bram, z zapełnionych okien, z tysiąca piersi zgromadzonych u stóp pomnika Chorwatów. Do słowa przyjść nie mogli nasi mowcy; ciągle i ciągle wznoszono okrzyki: „Živieli Polaci!“ Entuzyazm ogarnął tłumy, gdy po polskiem przemówieniu presesa Chylińskiego profesor R. Zawiliński niezwykle pięknym głosem swym mówić począł. Mówił po chorwacku, ciepło, z ogniem. Zapał ten udzielał się nam, przy energicznych słowach mówcy i my wznosiliśmy czoła, gdy w głosie prof. Zawilińskiego serdeczna i rzewna drgała nuta, nam łzy w oczach stanęły. Prof. Zawiliński powiedział w te słowa:

„Szanowne Zgromadzenie! W chwili, kiedy odsłoniono pomnik, przed którym stoimy, Dubrownicka młodzież, — jak to opowiada w swych „Wspomnieniach“ Nestor literatury chorwackiej Iwan Trnski — „chciałaby była porwać, gdyby była mogła, cały ten piękny pomnik na swe młode barki o obnosić go po wszystkich ulicach dubrownickich i zanieść go na bramy Pile i Plocze i wynieść go nawet na stary gród, aby go widziało sine morze; a potem by go była znowu zniosła i umieściła na placu, gdzie może przedstawiano Gundulicową „Dubrawkę“ i jego słowami sławiono wolność dubrownicką“. Podobny zapał unosi i naszą duszę w tej chwili, kiedy sobie przypominamy, że to z tego pięknego miasta, z tej czarownej ziemi słał swoje poetyckie natchnienia do naszej ojczyzny ów wielki Gundulić.

W tem uczuciu niech się z Chorwacyą połączy Polska, której synami jesteśmy, niech ów wieniec tu złożony będzie hołdem dla poety, niech będzie symbolem braterstwa tak, jak on nas w swoich pieśniach duchowo połączył, kiedy śpiewał:

> .... uściskiem spojona
> Na jego tarczy jest Wisła ze Sawą
> I przewspaniale przyozdobiona
> Dwiema koronami jedna głowa.

Albo:

> I rzucił się od północy
> Na wschodniego strasznego smoka
> I rozpostarł szybkie skrzydła
> Polski orzeł poza Dunaj.

Wiele wieków walki za chrześcijaństwo — to jest treść naszej i waszej przeszłości i spólnieśmy stworzyli — wy na południu my na północy, dwie najdalej ku wschodowi wysunięte straże kultury zachodniej, dwa ogniska słowiańskiego życia, słowiańskich myśli, dążeń i pragnień.

Potomkowie Kochanowskiego i Mickiewicza, Sobieskiego i Kościuszki wyrażają Gundulićowi głęboką cześć, a potomkom Gundulićowym ślą bratnie pozdrowienie!“

Entuzyazm Chorwatów, gdy prof. Zawiliński skończył mowę, doszedł do punktu kulminacyjnego. Porwano go na ręce i wśród okrzyków na jego cześć, na cześć Polaków, obnoszono koło pomnika. Usunęliśmy się z pięknego placu, na którym pomnik stoi, byliśmy już w oddalonej od pomnika ulicy, a jeszcze słyszeliśmy okrzyki: „Żyvieli Polaci!“ *Aleks. K.*

Kronika.

Kraków, 15 kwietnia.

Ogłoszenie konkursu.

Obywatel niezamożny i nie pragnący wyjawiania swego nazwiska, złożył w naszej redakcyi 600 koron, z przeznaczeniem na dwie nagrody w kwocie 400 i 200 koron za dwie najlepsze prace, któreby dały wierny obraz działalności galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, ze szczególnem uwzględnieniem lat ostatnich tak w kierunku wychowania narodowego, jako też społecznego. Autor zwrócić winien w swej pracy zarówno uwagę na szkoły średnie, jak ludowe.

Wymaga się pracy sumiennej: ma ona być na faktach opartą krytyką dzisiejszego systemu szkolnego, a celem jej jest obudzenie większego, niż dotąd, zainteresowania się sprawami wychowania publicznego u całego ogółu naszego społeczeństwa.

Prace, nie przekraczające 5 arkuszy druku, nadsyłać należy do redakcyi „Nowej Reformy“ po koniec sierpnia b. r.

Autorom zapewnia się zachowanie jak najściślejszego incognito. Nadsyłającym prace pozostawia się przeto do woli, czy w kopercie, którą należy dołączyć do pracy i zaopatrzyć pseudonimem, zechcą także podać swe właściwe nazwisko, lub tylko adres, pod którym ma się odesłać przyznane nagrody, ewentualnie prace niezużytkowane.

Nagrodzone prace stają się własnością rozpisującego niniejszy konkurs, i będą drukiem ogłoszone.

Szczegóły, dotyczące komitetu oceniającego, muszą, ze względu na panujące u nas stosunki, pozostać tajemnicą redakcyi.

Uprasza się szanowne redakcye innych pism o powtórzenie tego ogłoszenia.

(Książeczkę Kasy Oszczędności na 600 koron złożono w redakcyi „Nowej Reformy“. Przyp. wydawcy).

Dwa odczyty prof. Kazimierza Morawskiego „O Julianie Apostacie“ będą stanowiły zakończenie szeregu tegorocznych odczytów dla publiczności o wyższym poziomie wykształcenia, urządzanych w Krakowie na rzecz Tow. Oświaty ludowej. Odczyty odbędą się w auli uniwersyteckiej, pierwszy we środę dnia 17 b. o godzinie 4, drugi w sobotę.

Z teatru. Następną premierą będzie głośna 3-aktowa sztuka E. Bracco'a p. t.: „Prawa do życia“ (Diritto del vivere), osnuta na tle stosunków robotniczych we Włoszech.

We środę dnia 17 b. m. publiczność krakowska będzie miała sposobność poznać głośną komedyę romantyczną Rostanda „Cyrano de Bergerac“, którą po francusku odegra trupa Moutcharmout z Paryża. Artyści francuscy zjadą z własnemi pięknemi dekoracyami i kostyumami. Cyranem będzie p. Daragon Roxaną pani Rolly — oboje głośni w tych rolach w Brukseli i Paryżu. Całość została wystudyowaną pod kierunkiem samego autora. — Ceny na to przedstawienie będą zdwojone.

Święcone w „Sokole“ krakowskim zgromadziło wczoraj liczne grono uczestników z paniami. Aktu poświęcenia dokonał ks. rektor Chromecki, poczem w podniosłych słowach przemówił do zebranych. — Prezes Turski dzielił się następnie jajkiem z uczestnikami. Honorowe miejsce zajął wiceprezydent miasta, dr Leo, poseł na Sejm krajowy i członek Izby panów dr Fryderyk Zoll, poseł i wiceprezes „Sokoła“ Klemensiewicz i paru radców miejskich; jak zwykle przy takich uroczystościach, gościł „Sokół“ także członków „Przytuliska dla weteranów“ z r. 1863.

Pierwszy toast na cześć reprezentacyi miasta Krakowa, opiekującej się instytucyą „Sokoła“, wniósł prezes Turski w ręce p. wiceprezydenta, który, odpowiadając życzliwemi słowy i podnosząc zasługi „Sokoła“ dla rozwoju stosunków miejskich, wniósł toast na pomyślny rozwój „Sokoła“ w ręce prezesa Turskiego. Wiceprezes Klemensiewicz wniósł toast na cześć duchowieństwa w ręce rektora ks. Chromeckiego, który odpowiedział toastem na cześć idei sokolej. Posypały się dalsze toasty, odznaczające się wielkim zapałem i retoryczną swadą, których niepodobna tutaj streszczać. — Więc wspomnimy, że w podniosłych słowach skreślił p. Włodzimierz Tetmajer zadanie poselstwa polskiego i pił na jego cześć w ręce obecnych posłów Fr. Zolla i E. Klemensiewicza; dr Włodzimierz Lewicki zaznaczył, że ideą najbardziej do sokolstwa zbliżone jest Towarzystwo „szkoły ludowej“, więc wniósł toast na jego pomyślny rozwój w ręce prezesa dra Bandrowskiego, który w odpowiedzi swej wezwał Sokołów do współudziału w dziele oświaty ludowej. Dyrektor Józef Kotarbiński wniósł toast na cześć prasy polskiej w ręce pp. Konopińskiego i dra Włodzimierza Lewickiego, z których pierwszy, dziękując, odpowiedział toastem na cześć sokolstwa polskiego. Dr Balicki w pełnych zapału słowach, przyjętych burzliwemi oklaskami, toastował na cześć uczestników powstania narodowego z r. 1863. Ruszyli wszyscy z miejsc, aby trącić się kielichem z uczestnikami ostatniej walki naszej narodowej. Odpowiadał jeden z weteranów, w wymownych słowach podnosząc hasła narodowe i pijąc na pomyślność „Sokoła“.

Przy dźwiękach wybornej orkiestry sokolej i śpiewach zbiorowych przeciągnęło się zebranie do późnej godziny, pozostawiając bardzo miłe uczestnikom wspomnienia.

Uniwersytet ludowy. We wtorek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wykład p. Adama Siedleckiego p. t. „Duchowe pielgrzymstwo Słowackiego“.

Walne zgromadzenie męskiego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbyło się wczoraj w Krakowie w sali Towarzystwa zaliczkowego. Na 433 członków Koła, zebrało się zaledwie 12 uczestników zgromadzenia, które, w tym komplecie zagaił, po całogodzinnem wyczekiwaniu, ks. Tadeusz Chromecki, a poświęciwszy gorące wspomnienie zmarłemu skarbnikowi Koła, ś. p. Józefowi Jasińskiemu, otworzył dyskusyę nad sprawozdaniem wydziału i uprzedził, że dochodu z puszki, obnoszonej po handlach, wynoszącego 5500 koron, a przeznaczonego na budowę szkoły ludowej w Leszczynach pod Białą, nie wciągnięto jeszcze w tym roku do bilansu. Dochód Koła wynosił w roku zeszłym 1453 kor. 55 hl., z czego 759 kor. 54 hl. wydano na szkołę analfabetów w Krakowie. W dyskusyi podniósł p. Konopiński, że należałoby nadal zbierać podatek narodowy w dniu 3 maja, pomimo iż wydział użala się na skromny z tego tytułu dochód (151 kor.). Na wniosek p. Niewiarowskiego uchwalono zbierać ten podatek nietylko za pomocą arkuszy składkowych, lecz także przez kursora z puszką obnośną, opatrzoną stosownym napisem.

Przystąpiono do wyborów. Prezesem jednogłośnie wybrany został ks. rektor Chromecki, zastępcą p. Kazimierz Bartoszewicz, skarbnikiem p. Ludwik Małecki, zastępcą p. Józef Peczenka, sekretarzem p. Eustachy Śmiałowski, zastępcą p. Jan Świętek. Do wydziału wybrani zostali pp.: Leonard Lepszy, Wincenty Kondolewicz, dr Antoni Malkiewicz, Józef Parczyński, Władysław Niewiarowski i Lesław Rzewuski. Delegatami na walny zjazd Towarzystwa, we Lwowie odbyć się mający, wybrani pp.: Leonard Lepszy, Wincenty Kondolewicz, dr Antoni Malkiewicz, Franciszek Peczenka, Wład. Niewiarowski, Michał Konopiński, Lesław Rzewuski, Przemysław Kotarski, dr Adam Doboszyński. Wreszcie w skład komisyi kontrolującej weszli pp.: Konopiński, Kotarski i Krupiński.

Operetka niemiecka pod dyrekcyą Gustawa Freya da w Krakowie kilkanaście przedstawień w zakładzie Friedmanna. P. Frey jest dyrektorem trupy teatralnej, dającej peryodycznie przedstawienia w kasynach wojskowych w Krakowie, Lwowie, Jarosławiu i Przemyślu.

Rozprawa prasowa o oszczerstwo przed ławą sędziów przysięgłych odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. Oskarżeni są: Zygmunt Mikołajski, b. redaktor „Mieszczanina“, Szczepan Kurowski, b. redaktor „Kolejarza“ i Zygmunt Matejko, b. redaktor „Naprzodu“. Jako skarżący występuje p. Feliks Piasecki, naczelnik stacyi w Krakowie. Oskarżeni dziś w sądzie karnym zgłosili szereg świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy.

Pytlasiński w Krakowie. W sobotę wieczorem deszcz rzęsisty a nieustanny przy przejmującem zimnie, wszystkich prawie mieszkańców Krakowa zatrzymał w mieszkaniach, ruch na ulicach ustał prawie zupełnie, tylko ulicami Sienną i Wielopole ciągnęły tłumy. Tłumy szły i jechały na plac Wielopole, gdzie od miesiąca w drewnianym budynku daje przedstawienia trupa cyrkowa Victora, cyrk zresztą nie najgorszy, tylko — jak dotychczas — bez żadnej attrakcyi, zdolnej przyciągnąć publiczność.

Ale w sobotę i w niedzielę postać rzeczy się zmieniła; na wiadomość, jaka się rozeszła błyskawicą po mieście, że współczesny polski Ursus, Władysław Pytlasiński, w przejeździe do Wiednia zatrzymał się w Krakowie, gdzie w cyrku Victora stoczy zapasy z najsilniejszym z zapaśników, tam się popisujących, Kroatem Petrim — przez dwa ubiegłe przedstawienia zapełnił się cyrk tak szczelnie, że chyba żaden jeszcze cyrk w Krakowie takiego nawału publiczności nie pamięta, a p. Victor żałuje może, iż nie na błoniach rozbił swe namioty. Głównego audytoryum widzów dostarczyła młodzież cywilna i wojskowa, nie brakło także olbrzymiego zastępu pań, żądnych widzieć, jak Pytlasiński „położy“ Petriego.

W sobotę, podobno dlatego, aby mogły się odbyć powtórnie zapasy w niedzielę, walka została nie rozstrzygniętą — za to w niedzielę rozstrzygniętą ona została ostatecznie. Nikt prawie nie patrzał na 15 punktów programu cyrkowego, poprzedzających zapasy. — Z niecierpliwością, objawiającą się czasem wybuchem złego humoru galeryi, czekano na mocowanie. Kult siły fizycznej wśród naszego społeczeństwa objawił się wczoraj doskonale w cyrku. — Więc skoro wszedł na arenę Petri, wysoki, barczysty brunet, a za nim „nasz“ Pytlasiński — cyrk zatrząsł się formalnie w swoich posadach od braw i oklasków.

Potem uciszyło się zupełnie, każdy z uwagą śledził walkę, jaką po podaniu sobie rąk rozpoczęli zapaśnicy. — Już po dwóch lub trzech pierwszych chwytach nawet profan widział, że Pytlasiński ma szaloną przewagę nad krępym Petrim. — Powoli, spokojnie, krokiem jak w menuecie, robiąc ruchy gładkie i okrągłe, bawił się Pytlasiński przeciwnikiem, który, zresztą zwinnym będąc jak pantera, kilka razy wymknął się ze stalowych objęć swojego przeciwnika.

Lecz wkońcu, gdy dobiegać zaczął czas, w którym walka musiała być ukończoną, gdy tylko parę sekund pozostawało Pytlasińskiemu dla położenia Petriego, p. Władysław robi jeden silniejszy chwyt, jeden energiczniejszy ruch, ciało Petriego leci przez głowę, pada na plecy, Pytlasiński przywala go sobą — piszący te słowa nie chciałby leżeć pod takiem przykryciem — a sędziowie konstatują, że Petri — jak tego wymagają przepisy — dotknął obu łopatkami ziemi. Walka ukończona — przeciwnicy podają sobie ręce, a cyrk... oszalał.

W jednej chwili zapełniła się arena publicznością, spieszącą uścisnąć rękę p. Władysława — chwiały się słupy, trząsł się dach od burzy oklasków, tłum ryczał, krzyczał, wył z radości. — W 19 wieków po cyrkach rzymskich tensam zapał, tensam zachwyt nad pięścią, nad muskularnem ramieniem, potężnemi barkami. Żadna najszczytniejsza idea, żadne hasło, czy to narodowe, czy społeczno-humanitarne, żaden utwór prawdziwej sztuki nie porwie tak tłumu, nie wzruszy, nie pociągnie, nie natchnie, nie zajmie, tak ogółu jak „mocowanie“, jak widok silnego mężczyzny, rozciąganego na piasku przez jeszcze silniejszego. I to w 19 wieków po Neronie!

Dodajemy, że dziewięć dziesiątych widzów cyrkowych obu przedstawień składało się z młodzieży między 15 do 25 roku życia.

Kraków — Zakopane. Z zarządu kolejowego piszą nam: W czasie od 1 maja do 30 września br. wydawane będą na stacyi w Krakowie w soboty i w każdym dniu powszednim przed dniem świątecznym, do pociągu osobowego, odchodzącego o godz. 3 min. 45 w nocy zniżone bilety dla jazdy tam i napowrót do Zakopanego przez Suchę po cenie: II klasie 8·74 koron, w III klasie 4·68 koron. — Bilety te upoważniają do jazdy do Zakopanego przez Podgórze-Płaszów i do jazdy z powrotem w następną niedzielę, względnie święto, a mianowicie tylko pociągiem osobowym, odchodzącym z Zakopanego o godz. 11 w nocy przez Podgórze-Bonarkę-Zwierzyniec. Dla dzieci nie udziela się osobnego zniżenia.

Kronika lwowska. W sprawie „tajemniczego skarbu“ jest jeszcze kilka nowych szczegółów. I tak inicyatorem tej kwestyi i teoretycznym odkrywcą skarbu ma być niejaki p. Wronowski. Otóż ten pan Wronowski, na podstawie starych dokumentów przyszedł w posiadanie wielkiej tajemnicy. Dowiedział się, że w jednym z tutejszych klasztorów, w miejscu, w dokumencie szczegółowo określonem — znajduje się zakopany olbrzymi skarb. Składa się on nietyle z pieniędzy, ile ze złota, srebra, klejnotów, drogich kamieni etc. Wartość zakopanych przedmiotów ma być olbrzymią. Mając taką tajemnicę, p. W. chciał naturalnie spieniężyć ją jak najlepiej. Ustawowo przysługuje mu dziesiąty procent „znaleźnego“ — on chciał jednak otrzymać połowę.

Opuszczony amfiteatr teatru skarbkowskiego przebudowano. Dzierżawca gmachu skarbkowskiego p. Lityński zmienił wygląd amfiteatru do niepoznania. Scena rozebrana zupełnie, galerya zniesiona, również już niema w parkiecie ani foteli, ani krzeseł — cały parter zajmuje podyum, zachęcające swym ogromem i gładkością do tańców. Proscenium zasklepione po usunięciu na pół zmurszałych rusztowań. Wogóle zamierza p. Lityński podsklepić całe podyum i urządzić pod niem piwnice. W tak przemienionym teatrze ma być sala balowa lub „Theatre varietés“!

Dawną swą ulubienicę operową i operetkową p. Irenę Bohussównę publiczność lwowska powitała w piątek w partyi Manon owacyjnie. Sympatyczną i utalentowaną artystkę przy wejściu zasypano kwiatami, a po każdej odsłonie wywoływano i gromkiemi oklaskami darzano.

W nowym teatrze wprowadzono jeszcze jedną nowość. Oto afisz codzienny do niedawna suchy spis osób, występujących w tej, lub owej sztuce, wyemancypuje się od jutra w dokładnego informatora o wszystkiem, co dotyczy teatru. Wydawcy obecnego afisza, naśladując w tym względzie zagranicę, zmieniają dotychczasowy wygląd do niepoznania. I tak pierwszą stronę afisza zajmować będzie piękny w secesyonistycznym stylu trzymany rysunek artysty malarza Weina, a dalsze strony prócz afisza zapełnione będą sylwetkami autorów, objaśnieniami do sztuk, kliszami itp. W nowym, pięknym teatrze, piękny, a tani afisz, to rzecz bardzo stosowna.

Tarnopol, 12-go kwietnia. W szeregu walnych zgromadzeń wyróżniło się odbyte w czwartek, dnia 11 b. m., w sali „Sokoła“ walne zgromadzenie miejscowego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“, już dlatego samego, że jawiło się na niem z ogólnej liczby 196 członków aż 18, gdy dotychczas zwyczajnie przybywało 3 do 5. Społeczeństwo nasze, niestety, jeszcze za mało jest przejęte szczytną ideą szerzenia oświaty.

Właściwym działaczem był sekretarz Towarzystwa p. Ostrowski, bo wydział ani razu w roku ubiegłym nie zebrał się na posiedzenie. — Z ogólnego dochodu 874 K użyto na zakupno książek i założenie 5 czytelń i wypożyczalni 854 K, tak, że pozostałość kasowa wynosi 20 K. — Z 15 czytelni i wypożyczalni książek wszystkie prosperują. Włościanie chętnie czytają rzeczy im podawane, a dla prelegentów, którzy w niedziele jeździli na pogadanki do wsi, nie skąpili podwód. Dlatego postanowiono odtąd stale każdej niedzieli wysyłać do istniejących czytelń po jednym delegacie, których zadaniem będzie sposobem przystępnym zaznajamiać słuchaczów z dziejami narodu polskiego, bo tem więcej dokaże się, niż suchą strawą książkową.

Wniosek o założeniu w samym Tarnopolu szkoły dla analfabetów na razie upadł z powodu braku funduszów.

Przystąpiono do wyborów; prezesem wybrany adjunkt sądowy p. Semkowicz. Do wydziału weszli pp.: Ostrowski, Sommer, Kessler, Żerebecki, Zamorski, Michałowski, Tapkowski, Rysiakiewicz, Schreiber i Gawalewicz.

Wystawę Sienkiewiczowską otwarto w Warszawie w piątek o godzinie 5 po południu w apartamencie pierwszego piętra siedziby oddziału warszawskiego Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa.

Wystawa Sienkiewiczowska zajęła trzy pokoje klubowe. — Przez czytelnię, służącą komitetowi za kancelaryę wystawy, wchodzi się do salonu, zawieszonego na ścianach kartonami i obrazami, obstawionego dokoła gablotami, zapełnionemi adresami i dyplomami, które pośrodku sali również zgrupowane, mieszczą wszystkie skarby myśli i ducha autora „Quo vadis“ w oryginale i we wszystkich językach europejskich.

Dwie witryny, ustawione tutaj, mieszczą wreszcie najcenniejsze dary jubileuszowe i niejubileuszowe, złożone Sienkiewiczowi, którego portret pendzla Pochwalskiego spoziera na wszystkie te dowody uznania i hołdu z nad kominka.

Sąsiedni buduar zamieniono na archiwum rodzinne z biustem Sienkiewicza, portretem jego żony i dzieci, licznemi fotografiami pisarza i jego bliskich, zgrupowanemi wokoło planów Oblęgorka.

Trzecią salę zajęły dzieła sztuki, przeważnie obrazy, dary jubileuszowe w przedmiotach, pamiątki, trofea myśliwskie.

Wreszcie dwa wyborne obrazy Ruszczyca i Nałęcza zawieszono w czwartej sali pustej, której nikt ze zwiedzających minąć nie powinien.

Nowi członkowie Izby panów. Urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłasza odręczne pismo cesarskie, które powołało do Izby panów nowych ośmiu członków z grona uczonych, literatów i artystów. Rzeczywiście, dr Koerber, spisując listę nowych parów, dał rzecz zupełnie oryginalną. Wkrótce więc zasiędą pomiędzy senatorami: dr Stanisław Smolka, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; dr Antoni Dworzak, profesor konserwatoryum muz. w Pradze; dr Emil Frida, profesor czeskiego uniwersytetu w Pradze; dr Teodor Gomperz, profesor uniwersytetu w Wiedniu; dr Ernest Mach, profesor uniwersytetu w Wiedniu; dr Adolf Mussaffia, profesor uniwersytetu w Wiedniu; ks. dr Herman Zschokke, kustosz kapitulny przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu i Kasper Zumbusch, profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu.

Czy mamy podawać „curriculum vitae“ nowych parów? Nazwisko genialnego muzyka i kompozytora czeskiego wszyscy dobrze znamy, a wystarczy, gdy powiemy, że dr Frida pisze pod pseudonimem Jarosława Vrchlickiego. Gomperz znawca filologii klasycznej; Mach matematyk i przyrodnik; ks. Zschokke, znawca języków wschodnich i Mussafia, romanista — mają w świecie naukowym zasłużoną sławę. Zumbuscha znają Krakowianie osobiście, jako członka „jury“ dla pomnika Mickiewicza, Smolka zaś, urodzony w r. 1854, wszedł do Izby panów jako historyk i sekretarz Akademii nauk.

Doktorat nauk technicznych. Rozporządzenie ministra oświaty dra Hartla, ogłoszone wczoraj przez urzędową „Wiener Zeitung“, załatwiło nareszcie sprawę „doktoratu techniki“. Według tego rozporządzenia absolwenci szkół technicznych mogą już od r. 1901/2 ubiegać się o nadanie stopnia „doktora nauk technicznych“. Równocześnie drugie rozporządzenie ministeryalne reguluje warunki, potrzebne do uzyskania tego doktoratu. Warunki te opierają się głównie na postanowieniach regulaminu dla rygorozantów, wydanego w roku 1899 dla wydziałów filozoficznych w uniwersytetach. Warunkiem dopuszczenia do doktoratu jest zdanie drugiego egzaminu państwowego któregokolwiek wydziału. Kandydat przedłożyć ma naprzód pracę piśmienną naukową z którejkolwiek gałęzi nauk technicznych, a jeżeli ta praca uznaną zostanie za odpowiednią, dopuszczony będzie do egzaminu ustnego.

Dla jadących do Karlsbadu. Rada miejska w Karlsbadzie wydała w sprawie taksy kuracyjnej zarządzenie, mające zapobiedz nadużyciu ze strony leczącej się publiczności, która mieszka po za granicami gminy karlsbadzkiej. Dworzec kolei busztiehradzkiej, którą przybywa największa liczba gości, nie leży na terytoryum karlsbadzkiem, lecz w sąsiedniej gminie Fischern, gdzie też każdego roku przebywa kilka tysięcy gości kąpielowych, którzy wprawdzie korzystają ze wszystkich urządzeń w Karlsbadzie, nie płacą atoli taksy kuracyjnej, gdyż gmina m. Karlsbadu może tylko w obrębie swoich granic taksę pobierać. Ponieważ kasa miejska w ten sposób traci znaczny dochód, a goście są nierównomiernie obciążeni opłatami, więc Rada miejska wydała następujące rozporządzenie: „W czasie od dnia 16 kwietnia do 30 września, podczas picia wody mineralnej, t. j. od godziny 6 do $^{1}/_{2}9$ zrana, przystęp do źródeł dozwolony jest tylko osobom, w Karlsbadzie mieszkającym, a wodę można czerpać tylko szklanką lub kielichem w wymiarze co najwięcej 50 centilitrów. Po za godzinami picia wolno czerpać wodę mineralną tylko czystemi naczyniami, i to takiej wielkości i kształtu, ażeby nie można uszkodzić rury i ocembrowania studni.“

Drukarnia fałszywych losów. W Warszawie policya wykryła tajną drukarnię fałszywych losów loteryi zagranicznej. Drukarnia ta mieściła się przy litografii p. f. „Ignacy Kelter i Sp.“ na Lesznie pod l. 34. Podczas rewizyi znaleziono 9.500 arkuszy już gotowych i około 1.800 jeszcze niewykończonych. Zakład został opieczętowany.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 16 kwietnia: „Burza“, baśń dramatyczna w 6 obrazach z epilogiem W. Szekspira.

We środę 17 kwietnia: „Cyrano de Bergerac“, dramat w 5 aktach Edmunda Rostanda (jedyny występ trupy francuskiej; ceny miejsc zdwojone).

We czwartek 18 kwietnia: „Baśka“, krotochwila w 3 aktach K. Glińskiego (popularne).

W sobotę 20 kwietnia: „Prawo do życia“, sztuka w 3 aktach Roberta Bracco (nowość). Początek o godzinie 7½.

W niedzielę 21 kwietnia: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Z kalendarza. We wtorek 16 kwietnia: Lamberta m.; we środę 17 kwietnia: Rudolfa b. m.; we czwartek 18 kwietnia: Apoloniusza m.

Wschód słońca dnia 16 kwietnia o godzinie 4 min. 44, zachód o godzinie 6 minut 36; długość dnia godzin 13 minut 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 kwietnia pogodnie. Termometr doszedł od + 2·9 C. do + 9·6 C. Barometr opada.

Dnia 15 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru był 731·6, termometru + 6·6 C.

Wiatr zachodnio-południowy.

Teatr.

„Hernani“, dramat w pięciu aktach Wiktora Hugo).

Przed laty z górą siedmdziesięciu, kiedy zaledwo wybijać się poczynał romantyzm francuski, dwudziestosiedmio, czy dwudziestoośmioletni podówczas Wiktor Hugo postanowił zdobyć dla nowego kierunku także teatr. I tak, powstał „Hernani“ jedyna ze sztuk tego z innych powodów tytana literatury francuskiej,

która się utrzymała na scenach, a w sobotę i wczoraj wznowioną została, celem urozmaicenia repertoaru w teatrze krakowskim.

Wiktor Hugo dramatycznym pisarzem nigdy nie był. a przytem „Hernani“ powstał w czasie, kiedy romantyzm pojmowano przedewszystkiem jako uwielbienie przygód dziwacznych, kiedy każdy szanujący się pisarz musiał w swoim utworze wprowadzić choćby jednego „szlachetnego zbójcę“, kiedy nawet Honoryusz Balzac. kanonizowany potem na protoplastę realizmu, wypisywał zbójeckie historye. — Nic więc dziwnego, że modzie tej uległ młodzieniec. rozpoczynający dopiero drogę, która go później zaprowadziła na jedno z najwybitniejszych miejsc w literaturze świata i że na takim zbójecko-królewsko-romantyczno-pseudohistorycznym pomyśle osnuł swego „Hernaniego“, ale też nic dziwnego, że nowożytnemu widzowi sztuka ta wydaje się zupełnie przestarzałą.

Rzecz nibyto rozgrywa się w wieku XVI, w chwili wstąpienia króla hiszpańskiego jako Karola V na tron cesarstwa niemieckiego, ale mogłaby się równie dobrze rozgrywać w każdym innym czasie, bo lubującemu się zawsze w silnych kontrastach Wiktorowi Hugo chodziło tylko o postawienie przeciw sobie w walce o życie i naturalnie o — kobietę, króla i zbójcy, o pogodzenie tych dwu sprzecznych żywiołów po to, aby przywrócony do godności zbójca Hernani w chwili, kiedy ma już posiąść ukochaną, musiał sobie życie odebrać, spełniając przypomnianą mu w owej chwili dawniej daną przysięgę.

Ale mimo wszystkich wad „Hernaniego“, mimo całej „młodzieńczości“ tego utworu. mimo wszelkiej niedramatyczności pisarskiej Wiktora Hugo, są w tym dramacie ustępy bardzo piękne, są sceny tak wielkich i tak silnie oddanych walk duszy ludzkiej, chwiejących się między dwoma sprzecznemi uczuciami, że i dziś jeszcze mogą rozmiłować wybitnego aktora, który, wlawszy cały talent w ich opracowanie, mógłby odbyć z „Hernanim“ tryumfalny pochód po teatrach.

W przedstwieniu krakowskiem sztuki Wiktora Hugo naturalnie tego być nie mogło: ku temu trzeba długiej mozolnej pracy aktorskiej i tem samem czasu, którego zawsze brak naszej trupie teatralnej, odbywającej dech zapierającą piekielną prawdziwie pogoń za premierami, które regularnie co tydzień, lub nawet dwa razy tygodniowo muszą być dane publiczności.

U nas więc można było tylko żądać, aby „Hernani“ był poprawnie wygłoszony, a to skonstatować należy tak co do p. Siemaszkowej, p. Sosnowskiego, p. Zawadzkiego, jak i co do innych wykonawców. Pierwszeństwo należy się jednak p. Mielewskiemu, który, mimo nieprzyjemnie melodramatycznego początku, umiał być „władcą“ w akcie IV, a w akcie II bardzo ładnie zaakcentował mięszaninę dość niskiej mściwości z królewską dumą w postaci Don Carlosa.

Sztuka wystawiona była ładnie i wyreżyserowana dobrze. Wartoby tylko więcej uważać na niektóre szczegóły, podnoszące prawdopodobieństwo na scenie. W akcie III n. p. Hernani, znalazłszy się bezbronny sam na scenie, chce sobie życie odebrać i woła z rozpaczą: „O gdyby mieć nóż jaki!“ Owoż w takiej chwili rzeczywiście nie powinno być w pobliżu żadnej broni, tymczasem tuż za plecami deklamującego to p. Sosnowskiego, połyskiwały w owej chwili dwie okazałe tarcze z pozatykanemi poza nie: szablami, mieczami, halabardami i z całą kolekcyą noży i sztyletów...

Rzecz drobna, ale warto o niej pamiętać.

W. Dbr.

Dział ekonomiczny.

Miejska Kasa chorych. Wczoraj w sali Rady miejskiej o godzinie 3 po południu odbyło się walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Porządek dzienny zgromadzenia obejmował: 1) Zagajenie przewodniczącego zarządu. 2) Odczytanie protokółu z walnego zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1900. 3) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1900 i wniosek wydziału nadzorczego o udzielenie zarządowi Kasy absolutoryum. 4) Wybór wydziału nadzorczego Kasy na przeciąg jednego roku, a mianowicie: a) 4 członków przez delegatów robotników; b) 2 członków przez reprezentantów pracodawców. 5) Wybór sądu polubownego na przeciąg jednego roku, a mianowicie: a) 3 członków przez delegatów robotników; b) 2 członków przez wszystkich uczestników walnego zgromadzenia. 6) Wnioski reprezentantów pracodawców i delegatów robotników.

Zagaił prezes Kasy dr Zygmunt Marek, przedstawiając zgromadzonym reprezentanta władzy nadzorczej, a zarazem komisarza rządowego, p. dra Wincentego Eminowicza. Poczem zaraz zwrócił się dr Marek do p. komisarza z zapytaniem, czy wie o tem, że w przybocznej sali obecnym jest komisarz policyi, na co komisarz rządowy dr Eminowicz odpowiedział, że prezydent miasta użyczył na zgromadzenie tylko sali radzieckiej, na pytania zatem, co się dzieje w innych salach, odpowiadać nie będzie.

Dr Marek przerwał zatem obrady na 10 minut, aby się udać do prezydenta miasta z zażaleniem na wprowadzenie policyi na obrady humanitarnej instytucyi.

Misya p. Marka u prezydenta wydała pomyślny rezultat, gdyż komisarz rządowy, wezwany przez prezydenta miasta do telefonu, po powrocie oświadczył zgromadzonym, że komisarza policyi już nie ma.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia przez dyrektora Kasy chorych p. Englisza i po kilku faktycznych spostowaniach kilku szczegółów tego protokółu ze strony komisarza rządowego p. Eminowicza, sprawozdanie rachunkowe za rok 1900 i wniosek wydziału nadzorczego o udzielenie zarządowi Kasy absolutoryum przyjęto jednogłośnie.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos prezes Kasy dr Zygmunt Marek, omawiając kilka ważnych spraw ściśle z rozwojem Kasy chorych związanych. A więc znaną sprawę uchylenia się magistratu krakowskiego od ubezpieczania robotników gminy w miejskiej Kasie chorych, dalej sprawę budowy ludowego sanatoryum w Zakopanem dla chorych piersiowo robotników, zakaz przez gminę Krakowa używania herbu m. Krakowa na drukach i pieczątkach Kasy, oraz szykany władz skarbowych, które na osoby obarczone honorowemi, a więc niepłatnemi urzędami w Kasie, nakładają wysokie podatki. Mowca kończy prośbą, aby członkowie mieli większą styczność z Kasą i rad swych, uwag i spostrzeżeń udzielali zarządowi w celu ciągłego rozwoju instytucyi.

Imieniem wydziału nadzorczego składał sprawozdanie z czynności wydziału członek tegoż p. Jan Kwiatkowski. Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni do wiadomości.

Poczem w dyskusyi interpelował p. Aschkenazy w sprawie lokacyi kapitałów Kasy w papierach wartościowych, a p. Michoński sądzi, że zaliczki dla urzędników wynoszą za wielką sumę, i że powinny zostać ograniczone.

Prezes dr Marek oświadcza, że obowiązkiem Kasy jest dać urzędnikom zaliczkę do pewnej wysokości, interes Kasy jest zaś w każdym wypadku ubezpieczony.

P. Michoński i p. Jahr podnoszą sprawę sanatoryum dla suchotników. Dr Marek obiecuje jak najgorliwiej sprawę tę poprzeć.

Dalej dr Marek przedstawia projekt zmiany statutu, który zostanie przedłożony namiestnictwu do zatwierdzenia. Mianowicie w § 29: wybór delegatów i reprezentantów ma się odbywać nie co 2 lata, jak dotąd, lecz co 4 lata; w § 25: liczba członków zarządu zwiększa się z 9 na 12 (8 robotników i 4 pracodawców); w § 28: liczba członków wydziału nadzorczego zwiększa się z 6 na 9 (6 robotników i 3 pracodawców), a okres urzędowania wydziału nadzorczego przedłuża się z 1 roku na 2 lata; w § 32: do ważności uchwał sądu polubownego potrzebną jest obecność 3 członków, a w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Po długiej dyskusyi, w której przemawiali pp. Bross, Michoński, Waldmann, Kluger, oraz p. Kwiatkowski i dr Marek, uchwalono powyższe wnioski zarządu.

Poseł Daszyński zwraca uwagę na kongres antialkoholistów, który wykazał, że między źródłami chorób proletaryatu odgrywa alkoholizm wielką rolę.

Alkoholizm daje się strasznie we znaki ludności robotniczej, do której trzeba zaapelować zapomocą propagandy, zgromadzeń odczytów, broszurek, pism ulotnych. Lekarze Kasy chorych powinni dać inicyatywę do zbliżenia między nauką a pracą, tak jak to już jest we Lwowie, gdzie lekarz tamtejszej Kasy chorych rozminął tego rodzaju działalność, gdzie na zgromadzeniach Kasy lekarze kasowi wygłaszają popularne odczyty z dziedziny hygieny.

Mowca stawia wniosek: Walne zgromadzenie wzywa zarząd Kasy, aby uprosił lekarzy Kasy, by urządzali dla członków Kasy popularne wykłady z dziedziny hygieny, o zgubnych skutkach alkoholizmu, o społecznych przyczynach złego stanu zdrowotności wśród proletaryatu, o środkach zaradczych przeciwko szerzeniu się chorób i t. p. (Oklaski). Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następnie odbyły się wybory wydziału nadzorczego i sądu polubownego, które wypadły jednomyślnie. Do wydziału nadzorczego zostali wybrani ze strony robotników: Feliks Fromowicz, Antoni Teichen, Stanisław Fryze i Bernard Gross; ze strony pracodawców: dr Jan Szaflarski i Gustaw Bazes. Do sądu polubownego zostali wybrani ze strony robotników: dr Bernard Heski, Roman Walewski i Wilhelm Müller; z łona całego zgromadzenia: Daniel Lauer i Angrzej Krzyszkowski.

O godzinie $6^1/_2$ wieczorem zamknął prezes zgromadzenie.

Krajowa komisya przemysłowa odbyła w sobotę dwa posiedzenia. Z pierwszego, przedpołudniowego zdaliśmy sprawę w telegramach numeru poprzedniego, posiedzenie zaś drugie zaczęło się o godz. 4 popołudniu, a załatwiono na niem następujące sprawy:

Na wnioski Sekcji z administracyjnej Komisyi, referowane przez dr. A. Zgórskiego, A. Nawratila i A. Sołtyńskiego, uchwaliła Komisya przyznać trzy pożyczki z kraj. funduszu przemysłowego w ogólnej kwocie 19.000 koron, a to jednej pracowni snycerskiej we Lwowie 5000 K., pracowni naczynia kamionkowego w Potyliczu 2000 K., i jednemu zakładowi instalacyjnemu elektrotechnicznemu we Lwowie 12000 K.

P. A. Nawratil zdał sprawę z zakończonego właśnie majsterskiego kursu dla szewców w Krakowie i podniósł, iż wyniki udzielanej tam nauki zawodowej były pod każdym względem bardzo dobre.

Na wniosek sekcyi administracyjnej, referowanej przez A. Nawratila, uchwalono jako dyrektywę przy traktowaniu pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, że członkowie komisyi z kredytów tego funduszu korzystać nie mogą.

P. J. Franke zdał sprawę w imieniu sekcyi administracyjnej o wnioskach rozmaitych ogólnych. Wybrano specyalną komisyę, któraby się niemi szczegółowo zajęła.

W dalszym ciągu referował p. J. Starkel sprawozdanie doroczne z czynności komisyi za rok 1900, w którem przy końcu mieszczą się następujące wnioski:

1) Przedstawić Sejmowi potrzebę rezolucyi do rządu o utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego we Lwowie, przy współudziale kraju, w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi.

2) rezolucyi do rządu o pewien ryczałtowy fundusz roczny na urządzanie wystaw robót terminatorskich i subwencyonowanie wzorowych pracowni prywatnych, za dobre prowadzenie uczniów.

3) Rezolucyi o utworzenie w kraju stałych komisyj odbiorczych dla odbioru wykonywanych przez drobnych przemysłowców dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

P. J. Starkel wniósł imieniem sekcyi administracyjnej, aby udzielono zasiłki bezzwrotne: a) wytwórczej pracowni zdobionego naczynia glinianego w Toustem; b) jednemu z praktycznych elektromechaników na odbycie specyalnego kursu elektrotechnicznego w Frankfurcie; c) szkółce wiejskiej dla robót kobiecych w Czernichowie.

Przy końcu posiedzenia zostały przedstawione następujące samoistne wnioski członków. Mianowicie p. L. Baczewskiego w sprawie nałożenia podatku ekwiwalentowego i nowego przez to obciążenia przedsiębiorstw przemysłowych, który przekazano sekcyi administracyjnej, i wnioski prof. T. Fiedlera w sprawie odpowiedniego wykształcenia maszynistów w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych, które przekazano odpowiednim komisyom, poczem o godzinie pół do 8 wieczorem marszałek zamknął posiedzenie.

Ostatnie wiadomości.

— W sprawie nauczania religii rzymsko katolickiej. Dziennik „*Wołyń*“, wychodzący w Żytomierzu, donosi, że rosyjskie ministerstwo oświaty, pozwoliło obecnie w wielu męskich i żeńskich zakładach naukowych cesarstwa na wykład religji rzymsko-katolickiej z warunkiem, aby wykład ten prowadzony był w języku rosyjskim i według podręczników uznanych do celu tego za odpowiednie przez komitet naukowy przy ministerstwie oświaty.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwow, 14 kwietnia. Do „Słowa polskiego“ donoszą z Borszczowa, że jeden z pocztmistrzów tamtejszej okolicy zdefraudował kilka tysięcy złr., które przegrał w gry hazardowne.

Lwów, 14 kwietnia. Jutro odbędzie się tutaj w sądzie krajowym karnym rozprawe przeciw Antoniemu Kolkiewiczowi, obwinionemu o hwałt publiczny spełniony na oficerach 58 pułku piechoty w Przemyślu, podczas znanych zajść. Kolkiewicz nie stanął do ogólnej rozprawy, jaka się odbyła tutaj, dla tego osobną przeciw niemu rozpisano rozprawę. Przewodniczyć będzie wiceprezydent Przyłuski, bronić będzie dr. Zipper.

Wiceprezydent dr Michał Bobrzyński wyjeżdża na dłuższy urlop z końcem czerwca. Urzędowo ustąpi 1 października i wtedy otrzymać ma większe odznaczenie.

Donoszą tu o śmierci Karola Dębickiego, lekarza ordynującego w Meranie i Franzensbadzie.

Pociąg osobowy na stacyi Chryplin pod Stanisławowem przejechał ucznia gimnazyalnego VI klasy nieznanego nazwiska. Słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Lwów, 15 kwietnia. Rada nadzorcza Banku hipotecznego uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu bilans za r. 1900, wedle którego zysk wynosi przeszło 2 miliony koron, z czego po potrąceniu tantyem i kwoty do funduszu rezerwowego pozostanie jeszcze na oprocentowanie kapitału akcyjnego w wysokości 10%.

Wiedeń, 15 kwietnia. Prezydent węgierskich ministrów Koloman Szell i minister skarbu Lukacs przybyli wczoraj do Wiednia i zaraz mieli konferencyę z austryackim premierem drem Koerberem i ministrem skarbu Boehm-Bawerkiem.

Wiedeń, 15 kwietnia. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się wspólne konferencye ministrów w sprawie budżetu, jaki ma być przedłożony delegacyom wspólnym. Najważniejszy przedmiot dyskusyi na tych konferencyach stanowi pytanie, czy już w tegoroczny budżet wstawić kredyt na nowe armaty czy też nie jeszcze.

Praga, 15 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu politycznego Towarzystwa katolickiego prezes hr. Nostitz dowodził, że Młodoczesi przyjęli obecnie politykę Staroczechów, którzy powinni wobec tego na nowo stać się stronnictwem aktualnem i połączyć się z konserwatywną wielką własnością.

Praga, 15 kwietnia. Burmistrz miasta Pragi dr Srb wysłał telegram do cesarza z podziękowaniem za utworzenie w tem mieście galeryi sztuki.

Praga, 15 kwietnia. Na galeryę sztuk pięknych w Pradze (zob. art. p. t. „Zdobycze Czechów“, Przyp. red.) przeznaczył cesarz 2 miliony koron. Z procentów tego kapitału zakupywane być mają corocznie dzieła sztuki artystów czeskiej i niemieckiej narodowości.

Budapeszt 15 kwietnia. „Pester Lloyd“ donosi, że rząd austryacki zażąda od parlamentu na budowę dróg wodnych kwoty 250 milionów koron.

Petersburg, 15 kwietnia. Z okazyi odznaczeń wielkanocnych minister spraw zagranicznych, hr. Lambsdorff, został mianowany tajnym radcą.

Petersburg, 15 kwietnia. Ukaz carski postanawia utworzenie specyalnej komisyi celem rozwiązania kwestyi przyszłego zarządu na wyspie Sachalinie i znajdujących się tam zakładów karnych (katorgi). Senator Szemon został przewodniczącym tej komisyi.

Konstantynopol, 15 kwietnia. Z rozkazu sułtana patryarcha ekumeniczny złożony został z urzędu, ponieważ nie chciał podać się dobrowolnie do dymisyi.

Haga, 15 kwietnia. Prezydent międzynarodowego sądu rozjemczego, którym jest holenderski prezydent ministrów, zawiadomił mocarstwa, że sąd ten już się ukonstytuował.

Genua, 15 kwietnia. Tutejsi przedsiębiorcy postanowili wejść w rokowania z robotnikami portowymi, którzy dziś mają odbyć ogólne zgromadzenie.

Antibes, 15 kwietnia. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau ma się znacznie lepiej i prawdopodobnie we środę uda się do Genui.

Paryż, 15 kwietnia. Kongres górników w Lens uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd, aby do sześciu miesięcy wprowadził ośmiogodzinny dzień pracy. Gdyby do tego czasu to nie nastąpiło, zagroził kongres powszechnym strejkiem.

Londyn, 15 kwietnia. — „Standard“ donosi z Brukseli z kół, zbliżonych do b. prezydenta Transwaalu Krügera, że on zamierza przedłożyć międzynarodowemu sądowi rozjemczemu w Hadze memoryał w kwestyi transwaalskiej.

Madryt, 15 kwietnia. W miejscowości Aveito, w Portugalii, kilka indywiduów zamierzało spalić tamtejszy klasztor Jezuitów. Brama klasztoru, oblana smołą, już zaczęła się palić, gdy mieszkańcy i policya, przybywszy na miejsce, nie dopuścili do rozszerzenia się pożaru. Winowajców dotąd nie schwytano.

Nowe zarządzenia antipolskie.

Wrocław, 15 kwietnia. W kolegium słuchaczy teologii dla Górnego Śląska zabroniono abonowania i czytania jakichkołwiek pism polskich prócz „Gazety katolickiej“ i krakowskiego „Przeglądu powszechnego“. Jednego z kleryków ukarano za to, że prenumerował... „Przegląd katolicki“ warszawski.

Nowi dygnitarze kościelni.

Rzym, 15 kwietnia. Na jutrzejszym konsystorzu papieskim ogłoszoną będzie nominacya na kardynałów: arcybiskupa praskiego i księcia biskupa Puzyny.

Nominacyę kanonika ks. Wałęgi na biskupa tarnowskiego ogłoszono już urzędowo.

Następca tronu niemieckiego w Wiedniu.

Wiedeń, 15 kwietnia. Wczoraj o godzinie pół do dziesiątej rano osobnym pociągiem dworskim przybył do Wiednia syn cesarza Wilhelma II, następca tronu niemieckiego, Fryderyk Wilhelm. Na dworcu kolei północno-zachodniej oczekiwał swojego syna chrzestnego cesarz Franciszek Józef w otoczeniu arcyksiążąt; obok stali dygnitarze wojskowi i cywilni, tudzież członkowie ambasady niemieckiej i poselstw: bawarskiego i saskiego.

Gdy pociąg zatrzymał się, niemiecki następca tronu w mundurze huzarów wysiadł z przedziału, zrobił ukłon wojskowy, poczem ucałował rękę cesarza, który ucałował swojego gościa w obydwa policzki, na co ks. Fryderyk odpowiedział, całując w twarz cesarza. Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej, zaprowadził cesarz gościa swego do grupy arcyksiążąt, z którymi niemiecki następca tronu przywitał się uściskiem ręki. Po przedstawieniu dygnitarzy i powitaniu księcia przez ambasadora niemieckiego ks. Eulenburga. wsiadł Fryderyk Wilhelm z cesarzem do powozu i udał się do „Burgu“.

Na dworze cesarskim nastąpiło powitanie przez dygnitarzy dworskich, a w sali „Pietradura“ oczekiwał księcia minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski. Po skończonej ceremonii powitania udał się Fryderyk Wilhelm do swojego pomieszkania.

O g. 9 min. 30 przyjął cesarz następcę tronu niemieckiego na prywatnem posłuchaniu, a w południe odwiedził cesarz swojego gościa. Pomiędzy temi wizytami udał się Fryderyk Wilhelm na nabożeństwo do świątyni protestanckiej, poczem pojechał do kościoła Kapucynów, ażeby w podziemiach jego złożyć wieńce na sarkofagach ces. Elżbiety, arcyksięcia Rudolfa i arcyksięcia Albrechta. Odbyły się potem wizyty u arcyksiążąt, którzy popołudniu rewizytowali Fryderyka Wilhelma. O g. 5 popołudniu odbył się objad w sali redutowej Burgu.

Wiedeń, 15 kwietnia. Uroczystości wczorajszego dnia na cześć niemieckiego następcy tronu zakończyły się przedstawieniem w nadwornej operze. Publiczność przez cały dzień witała na ulicach ks. Fryderyka Wilhelma głośnemi okrzykami.

Porozumienie czesko-niemieckie.

Wiedeń, 15 kwietnia. „Sonn- n. Montags Ztg“ twierdzi, że rokowania między czeskimi i niemieckimi przywódcami doszły do takiego stadyum, że o poważniejszem zamąceniu toku obrad w parlamencie nie może na razie być mowy. Zwłaszcza podczas obrad nad przedłożeniami ekonomicznemi wykluczone są „poważniejsze trudności“.

Rząd przypuszcza, że Polacy może w jesieni, przy budżecie i ugodzie z Węgrami wystąpią z jakiemi żądaniami. (Niema obawy! Przyp. Red.) Jednak rząd spodziewa się, że uda się mu pozyskać wtedy Polaków (Oj, i łatwo! Przyp. Red.) dla „porozumienia czesko-niemieckiego“ (sic!). Wtedy stworzy się „imponującą większość parlamentarną“.

Nowe żądania Czechów.

Praga, 15 kwietnia. Odbyło się tu zgromadzenie Towarzystwa rolniczego, na którem poseł ks. Schwarzenberg oświadczył, że Koła rolnicze muszą się oświadczyć przeciw przedłożeniu kanałowemu, jeżeliby wpierw nie miano przeprowadzić regulacyi rzek w Czechach. — W takim samym duchu przemawiał agraryusz czeski poseł Kubr. Znaczy to, że dr Koerber, który już przyrzekł Młodoczechom dokonanie tej sprawy, będzie pod silnym naciskiem wszystkich Czechów musiał dotrzymać tego przyrzeczenia.

Rząd rosyjski wobec rozruchów studenckich.

Londyn, 15 kwietnia. „Daily Mail“ otrzymała z Petersburga korespondencyę, która, jeśliby się sprawdziła, dowodziłaby, że rząd, stłumiwszy rozruchy studentów siłą, następnie skapitulował przed niemi. Mianowicie pewien dygnitarz miał oświadczyć korespondentowi, że rozruchy studenckie o tyle tylko (!) mają znaczenie polityczne, iż dowiodły wzrostu nowych idei wśród robotników. Wedle owego dygnitarza dalej przygotowują się ułaskawienia dla studentów, a nadto ma być przeprowadzoną reforma uniwersytetów w duchu rozszerzenia autonomii i swobody. Wszelkich projektów represyjnych miano zaniechać.

Petersburg, 15 kwietnia. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza komunikat, w którym zaznaczono, że skutkiem ostatnich zaburzeń wiele zakładów naukowych zostało zamkniętych przed feryami wielkanocnemi.

Ze względu na smutne skutki, jakie młodzież zamkniętych zakładów z tego powodu musiałaby na sobie odcierpieć, odbyła się narada kierowników wzmiankowanych zakładów pod przewodnictwem ministra oświaty, na której uchwalono podjąć na nowo w nich wykłady.

W tym celu postanowiono:

1. W kwietniu będą podjęte wykłady i wedle uznania władz tych zakładów odbędą się w zwykłym terminie egzaminy przejściowe;

2. Gdyby do czasu feryj letnich zabrakło czasu do ukończenia wykładów i przeprowadzenia egzaminów, wtedy stanie się to w ciągu feryj;

3. Studenci, którzy bez słusznych powodów nie poddadzą się egzaminom, lub ich nie zdadzą, muszą przyjąć na siebie wszelkie skutki, ustawą przewidziane;

4. W bieżącym roku — wyjątkowo — dozwolonem będzie w jesieni składanie egzaminów dodatkowych.

Sprawy chińskie.

Londyn, 15 kwietnia. Wedle doniesienia „Daily Mail“ z Petersburga zakończenia układów z Chinami oczekują w ciągu 6 tygodni, poczem cesarz chiński powróciłby do Pekinu i podjął nanowo rządy ale już bez współudziału cesarzowej wdowy.

Londyn, 15 kwietnia. „Sunday Special“ donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych poczynił mocarstwom nowe propozycye co do kontrybucyi, jaką Chiny mają zapłacić.

„Weekly Despatch“ zaś podaje, że z Waszyngtonu wydano polecenie posłowi amerykańskiemu w Pekinie, aby tylko w tym wypadku popierał żądania mocarstw, gdyby wymagana przez nie kontrybucya nie przekraczała kwoty 200 milionów dolarów. Kontrybucya ma być rozdzieloną porówno między wszystkie mocarstwa i płatną w gotówce. Gdyby mocarstwa na to się nie zgodziły, to Stany Zjednoczone oddadzą tę sprawę pod rozstrzygnięcie międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 15 kwietnia 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	175	—
Losy tureckie	108	50
Akcye Anglobanku	282	—
„ Unionbanku	567	—
„ Bankverein	496	—
„ Laenderbanku	428	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	547	—
„ „ Południowej	103	—
„ „ Elbethal	517	—
„ „ Nordbahn	6250	—
„ „ Staatsbahn	696	50
„ „ Alpine	480	50
„ Tureckie Tabaczne	296	—
Ruble	253	50

Berlin, 15 kwietnia 1901.

Banknoty austryackie	84	90
Krotki Wiedeń	84	90
Banknoty rosyjskie	216	—
Krótka Warszawa	—	—
$4^1/_2$% Listy polskie	96	80
Renta włoska	96	10
Akcye austryackie kredytowe	219	50
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 15 kwietnia 1901.

Spirytus gotowy	41	—
Cena nafty	10	50
Pszenica (na wiosnę)	7	84
Zyto (na wiosnę)	8	05
Kukurudza	5	47
Owies (na wiosnę)	6	98

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 15 kwietnia 1901 r. godzina 1 w południe.

I. Waluty	Korony płacą		Korony żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	25	118	—
Franki papierowe	95	20	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	—	99	-
4% „ „ „ „ „ „	89	75	90	75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajow.	98	50	100	—
4% „ „ „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91	—	92	75

Do mego handlu korzennego i materyałów — przyjmę praktykanta. 1076 1 3
Fr. Lenert, Kraków.

Realność kilkunastomorgowa przy stacyi kolei, blisko Krakowa, do sprzedania.
Adres w *Dziale inseratowym „Nowej Reformy“ w Krakowie.* 1061 1 3

Potrzebna jest gospodyni

do restauracyi, do miejsca kąpielowego na sezon letni.

Zgłoszenia tylko listowne do *Działu inseratowego „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska 7,* dla **R. Z. K.** 1068 1 3

Fejton

elegancki, półkryty, z pierwszorzędnej fabryki, prawie nowy, za 600 kor. do sprzedania. Wiadomość: *Kraków, ulica Długa Nr. 31, u portyera.* 1077 1 6

Spółka konsumcyjna

urzędników we Lwowie, **poszukuje** na kierownika handlowego, rutynowanego korzennika. Oferty przyjmuje *Dyrekcya przy ul. Hetmańskiej Nr. 4.* 1075
Spółka konsumcyjna Urzędników we Lwowie.

Sok malinowy

gwarant. prawdziwy,
5-kilowa pocztowa przesyłka kor. 6·20
5 kilo **40% Essencyi octowej** „ 5·80
franco z opakowaniem do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.
Przy większych zamówieniach żądać osobnej oferty. 1069 1 3
S. Jellinek, Brünn, Bohnring 22.

Na Wielopolu

Cyrk Victor.

W wtorek 16 b. m. o godz. 8ej wieczorem

MOCOWANIE.

Pytlasiński i tutejsi ochotnicy.

Bliższe szczegóły w plakatach. 744

Znacznie potaniała KAWA

tylko w Handlu **Leonarda Soleckiego, Lwów,**
ul. Batorego L. 2,
bo tylko 65 ct. kosztuje pół kilogr. niezrównanej dobroci kawy, równającej się najlepszym gatunkom w smaku i aromacie. Wysyłki 4½ kilo uskuteczuia odwrotnie i franco. 805 15 25

Rządca z Poznańskiego, żonaty, od kilku lat na posadzie w Galicyi — poszukuje posady od 1go lipca.
Łaskawe zgłoszenia: **J. K. poste rest. Chorzelów via Dembica.** 1047 2 3

Zdolny i doświadczony BUCHALTER

w rozmaitych interesach handlowych i przemysłowych, władający językiem polskim i niemieckim — poszukuje odpowiedniej posady.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: **Dział inseratowy „Nowej Reformy“ w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej pod Nr. 7.** 1046 2 3

F. E. Zajączek i Lankosz, fabryka sukna w Kętach

polecają swoje składy
w **Krakowie,** ulica Bracka l. 5,
we **Lwowie,** ul. Teatralna l. 3,
bogato zaopatrzone na sezon wiosenny w **sukna** dostawowe, uniformowe i dekoracyjne, **korty i czesanki** modne, **koce, flanele, filce** dywanowe i **wełnę** do watowania własnego wyrobu oraz orygin. angiel. 978 6 0
Ceny fabryczne. — Próbki franco.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem na placu tutejszym **Bielsk - Biała** 575 46 75

Wielki skład naczyń emaliowanych

en gros i en detail — i takowy w bogaty zapas rozmaitego rodzaju naczyń zaopatrzyłem i stale utrzymuję, o czem P. T. kupców i Szanowną publiczność zawiadamiam *Henryk Launer.*

SZKÓŁKI LEŚNO-OGRODOWE

Tadeusza hr. Łubieńskiego
w Zassowie pod Czarną,
polecają do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne
tudzież 667 36 50
rośliny pnące trwałe,
po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie.

COGNAC stary, z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki 12 koron albo 2 litry 16 kor., młody 2 litry kor. 9·60. 480 23 60

WINO łag., dob. odleżałe, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białe litr 48, 56, 64 i 72 hal., czerwone 52, 64 i 80 hal.

BENEDYKT HERTL, właściciel winnic, zamek **Golič** przy **Gonobitz** w Styryi.

Zmiana lokalu.

Księgarnia antykwarska I SKŁAD PAPIERU Kaspra Wojnara

przeniesiona z ulicy św. Anny
na ul. Szewską 13,
poleca się nadal łaskawej i życzliwej pamięci P. T. Publiczności.
1051 2 4

!!Każdy sam adwokatem!!
W księgarni lud. **EDW. FEITZINGERA w Cieszynie** (Teschen) Śl. a. wyszedł niedawno:

Adwokat ludowy.

Podręcznik prawniczy zawierający: **Objaśn. ustaw, przykłady skarg, próśb i podań, wzory świadectw, kwitów, kontraktów, testamentów itd.** Cena z przesyłką **K. 2·50** za egz. Większa ilość taniej! — Obszerne cenniki różnych książek darmo i franko. 610 9 10



Rowery

sławnej marki **Dürkopp Diana**
poleca 856 5 0

Skład Maszyn do szycia i Rowerów R. Pawłowskiego

(dawniej Iwanicki)
w Krakowie, Rynek L. 18.

Tamże **jest do sprzedania 30 sztuk rowerów,** zakupionych na licytacyi w c. k. urzędzie zastawniczym w Wiedniu, prawie nowych, po 75 złr. Sprzedaż na raty wykluczona.

EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**
W Krakowie u firm: Reim i Spółka, J. Hanak i Spół., R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4 i u Ig. Jahla, hotel Europejski.
Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 795 6 12
Główny skład:
w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.

ZAKOPANE.

Pensyonat „Szałas“

odnowiony zupełnie na sezon letni — 30 pokoi na rozmaite ceny, 8 słonecznych werand, lawn-tenis, krokiet, kręgielnia i fortepian do użytku gości. Kuchnia dobra. Pokoje z utrzymaniem od 2 złr. 50 ct. dziennie. 1056 2 3
Idalia Jetkiewiczowa.

Po zadziwiająco niskich cenach — bluzki po 1 fl. 20, spódnice po 3, 4 do 5 fl.
Wielki wybór Bluzek i sukien damskich
z czystych materyj wełn. najnowszego fasonu.
Kraków, ul. Sławkowska 18.
977 17 24

LILIE pachnące, żółte, w różnych cieniach, dumortieri, sztuka 10 ct.;
LILIE białe, sztuka 10 ct.;
PEONIE pachnące różą, sztuka 25 ct.;
REUM palmatum, prześl. liść. szt. 25 ct.;
FUNKIA zielona, kwitnie biało, pachnie, sztuka 25 ct.;
FUNKIA liść pstry, kwitnie lila, sztuka 10 ct.;
ESTRAGON do octu i ogórków, szt. 15 c.;
BULIONY po złr. 5, 6, 7·50 i 10 za kilo;
SZYNKI westfalskie i **POLĘDWICE** szt. 1-kilowa po złr. 1·95;
PÓŁGĄSKI doskonałe, kilo złr. 1·95;
POLECA 1045 3 0
Ogród Łapszyn, Brzeżany.
Wysyłka roślin do 15 maja.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODEK ŻELAZA [illegible]
NEW-YORK — PARIS
Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuski, sankcionowane przez radę medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zaiknienie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod niaczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem, jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE [illegible]
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW
6 15 0

Koncens restauracyjny

1079 **potrzebny zaraz.**

Reprezentacya, Kraków, ul. Bracka 11.

Kto chce być zdrowym, niech pije

Porter Tenczyński.

Do nabycia wszędzie. 973 25 0

30. doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego dla miasta Tarnowa i dla Starostwa tarnowskiego,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

odbędzie się **dnia 23go kwietnia 1901 r. o godz. 10ej przed południem,** w sali teatralnej przy ul. Krakowskiej, na które się wszystkich P. T. Członków zaprasza.

Porządek obrad:

1) Odczytanie ostatniego protokółu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1900.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1900.
4) Rozdział czystego zysku w roku 1900.
5) Wybór jednego członka Rady nadzorczej na jedno trzechlecie.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na r. 1901.
7) Wnioski członków. 1073

Prezes: ***Adolf Dobrzyński.***

Zamknięcie rachunków i Bilans

Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu

Spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną. 1072

Rachunek strat i zysków.

Zysk. Wal. koron.			Strata. Wal. koron.
7362·95	Saldo procentów	Z rachunku kosztów administracyi	2513·29
		Do rachunku bilansu czysty zysk	4849·66
7362·95			7362·95

Rachunek bilansu.

Stan bierny. Wal. koron.	Z rachunku	Stan czynny. Z rachunku	Wal. koron.
23012·68	udziałów	pożyczek na skrypta	93962·99
64784·18	wkładek oszczędności	„ na weksle	8968·—
856·90	odsetek naprzód pobran.	zaliczek procesowych	823·03
2156·58	funduszu na pokrycie strat	lokacyi	12225·41
23696·12	„ rezerwowego	gotówka	4957·71
4·67	Banku krajowego		
1576·35	zysku z r. 1899		
4849·66	zysku za r. 1900		
120937·14			120937·14

DYREKCYA.



Chief - Office: 48, Brixton - Road, London SW.
W podróży mieć zawsze przy sobie 18

Balsam A. Thierrego,

ażeby na wszelki przypadek mieć pod ręką środek prosty, a przecież bardzo pewny, tak wewnętrznie jak i zewnętrznie najlepsze usługi wyświadczający. — Prawdziwy tylko z zielonym znakiem ochronnym Zakonnica i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Allein echt. = Erhältlich in den Apotheken.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 większych flakonów 4 K. Flakon na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła po otrzymaniu 1 K. 20 h. aptekarz **A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** 188 2 4

Ogłoszenie licytacyi

dnia 22go kwietnia 1901 roku i dni następnych.

DYREKCYA

Zakładu pożyczkowego

NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 grudnia 1899 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe, do dnia 30 czerwca 1900** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 22go kwietnia 1901 r. i dni następnych** o godz. 9½ przed południem 1066 1 3

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi to jest **do 20go kwietnia 1901 r. włącznie,** pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

SPECYALNY SKŁAD
Tryesteńskiej fabryki
Dywany i Chodniki.

LINOLEUM i cerat

979 10 0
Obrusy i Fartuszki.
w Krakowie, ul. Szewska 1.

MIESZKANIE

przy ul. Kolejowej pod L. 18, na parterze, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, strychu, 2 lub 3 piwnic, z ogrodem dużym, przydatne na restauracyę, mleczarnię, zakład przemysłowy n. p. fotograficzny i t. p. — **jest do wynajęcia ZARAZ.**
Bliższa wiadomość u administratora domu na pierwszem piętrze tamże. 1001 5 10

Majątek ziemski

1316 mórg, w czem roli i łąk około 650 mrg., reszta lasu do 32 lat starego i 14 m. chmielarni — gorzelnia nowa na 600 hktl. kontyngentu — budynki mieszkalne i gospodarskie, jak również stajnie, suszarnia i t. d. ubezpieczone w Tow. ogniow. krakow. na 48.000 zł., z obfitem inwentarzem, po przeciętnej cenie **100 zł. za mórg,** czyli za 132.000 zł. do sprzedania.
Łaskawe zgłoszenia: **Jan Strycharski, Kraków „Nowa Reforma.“** 443 9 20

ZAKOPANE.

Najwyżej i najpiękniej w całem Zakopanem położony
PENSYONAT i ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Klemensówka.
50 pokoi kompletnie urządzonych i na sezon bieżący z gruntu odnowionych. Park osobny. Werandy słoneczne. Kuchnia wyborowa zdrowa. Co tydzień zabawy tańcujące w zakładzie. Lawn-tenis i inne gry towarzyskie. Powóz i konie na miejscu. Naprzeciwko zakładu koncert orkiestry klimatycz. 2 razy dziennie.
1016 Ceny bardzo umiarkowane. 3 10
Zarząd zakładu. A. Bauer.

ZAKOPANE.

Folwark 82 mórg

blisko Jasła, przy szosie, w doskonałej glebie, w jednym prawie kawałku — z doskonałemi i obszernemi budynkami, pozostałemi po rozparcelowaniu większej ilości gruntów — **jest z wolnej ręki do sprzedania** za cenę 18.000 złr., z zostawieniem 5 do 6000 przy hypotece. 442 15
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Jan Strycharski,** „N. Reforma“ Kraków.

MAJĄTEK

w Jasielskim powiecie, 1200 mrg. obszaru, 600 roli i łąk, 600 lasu szpilkowego, w czem grubego do cięcia za circa 40.000 złr. i 20 mórg stawów, młyn z holendrem, 3 karczmy; budynki murowane, obszerne, 6 domów dla służby — piękny ogród i sad, grunta wilgotne, drenowane, reszta ziemia urodzajna, dobra, w dobrem położeniu, w wysokiej kulturze, przy szosie — jest wraz z inwentarzem (130 sztuk bydła) i zasiewami (suche dochody około 2.000 złr.) — **do sprzedania.**
Cena 200.000 złr. Tow. Kredyt. 46.000 złr.
Wiadomość: **Dział inseratowy „N. Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 472 13 0

Potrzebuję zielonych pręci.

Kto takowe posiada, raczy podać adres pod: **G. 100 poste rest. Podgórze koło Krakowa.** 1063 2 2

Kamienica II-piętrowa

z oficyną, stajnią i ogródkiem, w przyjemnej dzielnicy miasta, do sprzedania na 7% lub w zamian na mniejszą realność, lub mały folwark, z dopłatą ze strony kupującego. Wiadomość w **Dziale inseratowym „Nowej Reformy.“** 1030 2 0

2 piękne domy II-piętrowe

p. ul. Radziwiłłowskiej na wschód i południe położone, z parcelą budowlaną, za cenę 50.000 zł. razem lub pojedynczo do sprzedania. Połowa ceny kupna może zostać na hipotece. Wykaz dochodu i rozchodu udzieli *J. Strycharski, Kraków,* który do sprzedaży upoważn. 642 9 0

Świetny interes dla kapitalistów.

Przy pewnej kopalni węgla w Galicyi wschodniej, dającej od lat 20 rocznie około 100.000 złr. dochodu, bez żadnego ryzyka, znaleziono bogate pokłady materyału ogniotrwałego, znakomitego do wyrobu wszelkiego rodzaju cegły: ogniotrwałej, zwykłej prasowanej, formowej, dachówek, drenów, posadzek, naczyń kamionkowych — słowem wszelkich w zakres ten wchodzących wyrobów. — Otóż pewien znakomity fachowiec, długoletni dyrektor wielkich zakładów tego rodzaju, podejmie się urządzić i prowadzić przy kopalni tej odpowiednią fabrykę i szuka w tym celu spólników z odpowiednim kapitałem. 738 8 0
Właściciel kopalni gotów przystąpić do spółki w ten sposób, że odda ową kopalnię węgla na własność spółki, a sam weźmie udział w całym przedsiębiorstwie aż do połowy lub też tylko weźmie udział w samym przedsiębiorstwie fabryki wyrobów ceglanych i kamionkowych. — P. T. Reflektanci raczą się zgłosić do **Jana Strycharskiego,** Kraków, „N. Reforma.“

W pięknej okolicy nad Sanem,

w pow. Przemyskim, jest **piękna wieś** przy gościńcu (11 kilmtr. od budować się mającej kolei) niedaleko Przemyśla, obejmująca 1500 mrg. obszaru, w czem 600 m. najpięk. ziemi ornej wraz z 80 m. łąk, wydzierżawionych za 14.500 K., 900 m. lasu szpilkowego, w tem 400 m. starodrzewa do cięcia, 440 m. pięknego młodego lasu, a 60 m. zrębu, z bardzo dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi, z tartakiem wodnym i młynem ameryk. turbinowym, oraz 4 karczmami — do sprzedania za 540.000 koron, z czego pozostaje 280.000 koron długu bankowego przy hipotece.
Do okazania i traktowania o sprzedaż upoważniony jest p. *Jan Strycharski w Krakowie.* 648 11 0

Posilne pożywienie

TROPON

wzmacniające apetyt i nadzwyczaj pożywne jest podstawą dla: **sucharków Tropon, ciastek Tropon, czekolady Tropon, kakao Tropon, mączki odżywczej dla dzieci Tropon.**
Mączka z białka Tropon jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalesc.
Książka kucharska „Moderne Kraftküche“ darmo i opłatnie. **Wszędzie do nabycia,** gdzie niema, udzielają wiadomości w najbliższem miejscu sprzedaży
Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII l, Kochgasse 3. 1020 2 52

Skład Win Greckich

w Krakowie, ul. Jagiellońska 7,
POLECA
WYBORNE NATURALNE

„Wina Greckie“

	Butelka		Butelka
Małwazyą Gutland białą	zł. 2·50	**Achajskie** niesłodkie Sherry	zł. 1·75
Małwazyą Gutland czerw.	„ 2·50	**Cypro** wyborne słodkie	„ 1·50
Mavrodaphne czerwone deserowe	„ 1·75	**Małwazyą** szlach. b. pełne Wino słodkie	„ 1·75

Cephaonlia gładkie b. smaczne butelka 1 litr. **80** ct., butelka ¾ litr. **60** ct., litr na miarę **75** ct.
Moscato słodkawe doskonałe butelka ¾ litrowa **80** ct., litr na miarę **1** zł.
Sect pełne zamiast dobrego Węgra butelka ¾ litrowa **1** zł., litr na miarę zł. **1·20.**
Afrykańskie „Samos“ wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, butelka ¾ litrowa **85** ct., litr na miarę **1** zł.

Wina Austryackie	**Mailberger**	butel. zł. —·50
	Steinwein w dzbanuszkach	„ „ 1·—
	Imperialmarke	„ „ 1·30
	Goldmarke	„ „ 1·—
Wina Węgierskie białe	**Ermeliéker**	„ „ —·45
	Zieleniaki butel. od zł. —·65 do	„ 1·—
	Tokajskie i **Maślacze** od 1·50 do 5 i wyżej	
„ „ **czerwone**	**Ofner**	butel. zł. —·45
	Erlauer	„ „ —·65
	Carlowitzer	„ „ —·65

Wina Szampańskie firmy Louis & François & Co.
od 3 zł. 673 5 0

Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotnie: w butelkach, beczółkach i oplatanych gąsiorach po 3, 5, 10, 15, 30 litr.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski